

Nr. 300

Kawa numeru
25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4,20 gr.
Dla rob. 3,70 gr.
Odbier. do dom. 3,50 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. list. 5,20 gr.
Poza strefę egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXIX r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 26

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11-12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela dnia 31 października 1926 r.

CASINO

Dziś powtórzenie premjery tytanicznego dzieła filmowe - muzycznego

Kawaler Srebrnej Róży (Der Rosenkavalier)

osnutego na tej najpiękniejszej opery o tym samym tytule genialnego kompozytora współczesnego **Ryszarda Straussa**

Główną rolę męską odtwarza z niewidzianą dotychczasą maestrią, piękny ja bóg miłości

JACQUE CATELAIN

Główną rolę kobiecą powabną będącą uosobieniem wdzięku

HUGUETTE DUFLOS

Oryginał, pełna muzyka operowa w wykonaniu specjalnie do kompletowanej orkiestry symfonicznej pod dyr. L. Kantora, będzie arystycznym uzupełnieniem tego bezprzecnie najpotężniejszego filmu doby obecnej.

Początek przedstawień o godz. 2-10, od 2 do 4 wszystkie miejsca 50 gr. i z.



Ostatnie dni.

Kurjer Carski

Najpiękniejsze arcydzieło wg. powieści JULES VERNE'A p. t. „Michel Strogoff” w wykonaniu Iwana Mozzuchina, Natalji Kowanko, Wl. Gajdarowa i inn.

Początek o godz. 3, 5, 15, 7, 80 i 10 wiecz.

6625-

Restauracja

„Teatralna”

Narutowicza 20. Tel. 22-05.

Od dnia 1 listopada 1926 r.

ZMIANA PROGRAMU

Chór rosyjski

z teatru „Zielona Papuga” pieśni zesłańców 1863 r.

Kilińscy

duet ekscentryczny ulubieńcy scen warszawskich

Gerty Doly Nagy

duet salonowy światowej sławy.

Reden

humor, śpiew satyra. Ulubieniec scen warszawskich.

Dancing.

Orkiestra pod bat. S. Weinrotha.

Początek programu o godz. 10 i pół wiecz.

Od 1 listopada r. b. codziennie o g. 5-iej po poł. **PODWIECZORKI**. W czasie obiadów i podwieczorków przygrywać będzie orkiestra mandolinistów. 6614-

Najniższe ceny — Najlepsza kuchnia.

Świeżo otwarta

Kawiarnia i Cukiernia

Świeżo otwarta

pod f. „**FLORYDA**” Piotrkowska 118.

wydaje śniadania, obiady i kolacje z produktów pierwszej jakości
Codziennie koncert od g. 6 wiecz. Niedziele i święta podczas obiadu.
Obsługa solidna pod kierunkiem fachowca.

Z poważaniem Czesław Wolkowski.

6569-

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

6582

D z i s.

D z i s.

„Pogromca serc”

W rolach głównych słynni artyści rosyjscy
Tatjana Pawłowa i Runicz.
Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia
we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dn. 26 do dn. 2 listopada r. b.

Dla doślych **Nie grzesz, matko!**

Dramat w 9 cz. w roli gł. Mary Carr.

Dla młods. **Orły z Teksasu**

Dramat w 7 cz. w roli gł. TOM MIX.

Szkoła tańca

W. Lipińskiego **GRAND HOTEL**
(Traugutta 1)

W dn. 3 go i 4 listopada rozpoczną się wykłady w grupach: a) początkowej i b) — dla zaawansowan. Zapisy na miejscu oraz Ewangelicka Nr 17, m. 4. 6597-2

Ostatnie dwa dni!

Dziś w niedzielę d. 31. X. i jutro w poniedziałek dn. 1. XI r. b.

Wystawa Gospodarsko-Hygieniczna
Al. Kościuszki 73, 75, 77. „Targ Kzemieślniczy”

KONCERT SŁYNNY ORKIESTRY WŁOCIAŃSK.
ST. NAMYSŁOWSKIEGO. 4819

Dwukrotnie od g. 11-iej rano do 2pp. i od 5-30 w.

Niezwykła sensacja Łodzi!

„**EUGENJUSZ ONIEGIN**”
Film - Opera - Balet, śpiewy, muzyka.

Premjera 2 listopada.

„NOWOŚĆ”

Teatr Światłowy
„NOWOŚCI”
Główna ul. Piórkowska 16

„GRZECH”

Dramat rozpacz, miłości i rozkoszy

Anons. Od wtorku najwięk. sens. Łodzi „Eugenjusz Oniegin”—Film—Opera—Balet—śpiewy—muzyka

Dzisiaj wielki potężny film sezonu.

W rolach głównych potętni ekranu:

Paweł Wegener, Maria Lejko i Reinhold Szyncel

Mistrzowska gra, wirtuozowska reżyserja i piękno jakie sływa z tego obrazu sprawiły, że krytycy, to cieszą się niebywałym powodzeniem na wszystkich ekranach Europy

Nad program: Bajkowa komedia — w 2-ach aktach — „**Wściekły Otello**”

Sejm w roli rekrutów.

Baczność! Posłowie wstać! „Ruki pa szwam”!

Posiedzenie sejmowe zostało odroczone, ponieważ posłowie nie chcieli stać podczas odczytywania Oredzia Prezydenta

POŁUDNIOWE POSIEDZENIE KONWENTU SENJORÓW.

Warszawa 30 października (pat)

Dzisiaj w południe odbyło się posiedzenie konwentu senjorów, na którym marszałek sejmu Rataj zakomunikował, że dotychczas dekret o otwarciu sesji sejmowej nie został ogłoszony, ani też doręczony p. marszałkowi.

Wobec tego marszałek wezwał posłów na dzień dzisiejszy jedynie listem prywatnym.

Następnie p. marszałek oświadczył, że w związku z odczytaniem oredzia p. Prezydenta przy otwarciu sesji wyłania się kwestja ceremonjału. Nad kwestją tą potoczyła się dyskusja, w wyniku której nie powzięto jednak żadnej uchwały.

LIST P. MARSZ. SEJMU.

Warszawa 30 Października (pat)

W dniu dzisiejszym pan marszałek Sejmu wystosował do prezesa Rady Ministrów pismo następującej treści:

„Mam zaszczyt zakomunikować; że przedstawiłem posłom propozycję rządu; dotyczącą ceremonjału, który winien być zachowany przy otwarciu sesji sejmowej, w szczególności pogląd rządu, że w czasie odczytywania zarządzeń p. Prezydenta Rzplitej ze względu na to, że miały być odczytywane przez inną osobę, posłowie winni wysłuchać go stojąc.

Wszystkie kluby, reprezentowane w konwencie senjorów, jednomyślnie wyraziły pogląd, że rozumieją słuszne dążenie rządu do nadania uroczystej formy aktowi otwarcia sesji sejmu. Dążenie to mogłoby znaleźć najlepszy wyraz w zakomunikowaniu tego aktu osobiście przez p. Prezydenta Rzplitej, którego sejm powitał i wysłuchałby z szacunkiem, należnym głowie państwa, stojąc. Natomiast do propozycji rządu, powyżej sformułowanej, stronnictwa nie przychyliły się, zastrzegając się w sposób bardzo stanowczy, że nie może to być poczytywane w jakiegokolwiek mierze jako uchylene się od okazania szacunku, należnego Prezydentowi Rzplitej.

Dodam, że w myśl uchwały konwentu senjorów miałem zaszczyt przedstawić pogląd sejmu Prezydentowi Rzplitej.

Marszałek Sejmu: (—) Rataj.

TREŚĆ LISTÓW P. PREZYDENTA.

Warszawa 30 października (pat)

O godz. 5 po południu przybył dzisiaj do sejmu szef kancelarji cywilnej p. prezydenta Rzplitej, który doręczył p. marszałkowi sejmu pismo Prezydenta Rzplitej treści następującej:

„Warszawa, dnia 30 października 1926 r.

Pan Marszałek Sejmu, Warszawa.

W dniu dzisiejszym wystosowałem do p. prezesa Rady Ministrów pismo odrębne, które przy niniejszem w odpisie załączam.

Stosownie do treści tego pisma, proszę p. marszałka o porozumienie się z p. prezesem Rady Ministrów co do terminu i szczegółów otwarcia sesji sejmu.

Przy sposobności łączę wyrazy wysokiego poważania.

(—) Ignacy Mościcki”.

Do powyższego dołączone zostało pismo treści następującej:

„Szanowny Panie Premierze.

Dzisiaj wysłuchałem opinii p. marszałka sejmu oraz Pańskiej, Panie Premierze: w sprawie otwarcia sesji zamkniętego dotychczas sejmu.

Skłonny jestem przychylić się do propozycji p. marszałka sejmu otwarcia osobiście sesji sejmu. Wobec Pańskich zastrzeżeń, polegających na tem, że nie wystarczy Panu czasu do wydania zarządzeń, związanych z tego rodzaju uroczystością, o ileby miała być utrzymana z dotychczasowym terminem, w dniu dzisiejszym o godz. 5 po południu zawiadamiam Pana, że za Pańską poradą anuluję zarządzenie swoje z dnia 29 bm. o otwarciu sesji zwyczajnej, o czem również zawiadomię natychmiast p. marszałką sejmu, aby zarówno Pan jak i p. marszałek sejmu zechcieli porozumieć się pomiędzy sobą co do szczegółów i terminu uroczystego otwarcia sejmu.

Oczekuję od Pana zawiadomienia w

tej sprawie i łączę wyrazy wysokiego poważania.

(—) Ignacy Mościcki”.

NARADY KONWENTU SENJORÓW.

Warszawa 30 października (pat)

O godz. 6 po południu zebrał się konwent senjorów.

Na wstępie posiedzenia p. marszałek zakomunikował treść pisma p. Prezydenta w sprawie otwarcia sesji sejmu oraz odpis pisma p. Prezydenta Rzplitej do p. prezesa Rady Ministrów w tej sprawie.

Równocześnie pan marszałek zaznaczył, że prawdopodobnie dzisiaj, a najpóźniej w dniu jutrzejszym ukaże się zarządzenie p. Prezydenta o zwołaniu zwyczajnej sesji z tem, że otwarcie odbyłoby się przypuszczalnie w dniu 3 listopada, t. j. w środę.

Następnie konwent senjorów zajmował się kwestją sposobu załatwienia rozporządzeń p. Prezydenta Rzplitej, wydawanych na podstawie pełnomocnictw.

Zgodzono się przekazać tę sprawę Komisji konstytucyjnej do załatwienia.

Następnie poruszono sprawę prawnych skutków zamknięcia sesji, a mianowicie pan marszałek zakomunikował, iż otrzymał oświadczenie rządu, głoszące, że w związku z zamknięciem sesji ulegają upadkowi wszelkie interpelacje poselskie, wniesione w ciągu ubiegłej sesji.

Ze swej strony p. marszałek zauważył, że nie widzi powodu do tego rodzaju wyodrębnienia interpelacji z pośród wniosków i projektów ustaw.

Zdaniem p. marszałka kwestję należałoby zdecydować zasadniczo. Sprawa ta ma być przedmiotem specjalnego porozumienia.

Następnie poruszono kwestję wyboru Komisji.

NARADY.

Warszawa 30 października (pat)

Około godz. 9 wieczorem odwiedził p. marszałka Sejmu p. wicepremier Bartel. W półtoragodzinnej konferencji omawiano sprawę, związaną z terminem i ceremonjałem otwarcia zwyczajnej sesji sejmu.

Niesmiertelny
mistrz gry
filmowej

Rudolf Valentino

w miłosnym dramacie
współczesnym

„Trujacy Czar” (Kobra)

Pocz. przedst. codziennie o 4-ej po poł.

66 6—

Ceny miejsc na pierwszy seans od 75 gr.

Warszawa i Kraj.

Atak włamywaczy warszawskich na kasy ogniotrwałe

Cztery napady w ciągu jednej nocy

Warszawa 30 października (tel. wł.)

Nocy ubiegłej szajka kasiarzy warszawskich licząc, że w dniu dzisiejszym ze względu na przypadające wypłaty miesięczne, znajdować się będą w kasach większe sumy gotówki, urządziła masową wyprawę do czterech przedsiębiorstw handlowo—przemysłowych, w których ogółem rozbiła ośm kas.

I tak w Al. Jerozolimskich nr. 63 kasiarze przez parkan od frontu dostali się do biura polskiego Tow. Księgarni Kolejowych sp. akc. „Ruch”, gdzie w gabinecie dyrektora i pokoju kasowym na 2 piętrze rozbili dwie kasy ogniotrwałe, z których zabrali około 700 zł., 50 dolarów oraz akcje imienne Banku Polskiego i Tow. akc. „Ruch”. Kasiarze pozostawili na miejscu napierśnik, służący do borywania dziur świdrem.

Drugiej wyprawy kasiarze dokonali na biura Zakładów Ogrodniczych sp. akc. „C. Ulrych” przy ul. Ceglanej nr. 11. Tam kasiarze rozbili aż cztery kasy ogniotrwałe.

W jednej kasie znaleźli tylko 10 zł. bilonem, w drugiej zaś 50 zł., w pozostałych dwóch kasach znajdowały się jedynie papiery, przed stawiające dla włamywaczy żadną wartość to też ich nie tknęli.

Trzecia wyprawa kasiarzy miała miejsce w Al. Jerozolimskich nr. 23, gdzie po przebicciu skupienia w piwnicy dostali się do biura aptecznego domu handlowego p. f. „L. Bałkowski i R. Herynowski”.

Tutaj widocznie kasiarzy spłoszono, gdyż rozbicia kasy nie dokonali, a zabrali natomiast pewną tylko ilość towarów aptecznych, z którymi umknęli przez otwór w podłodze do piwnicy.

Czwartą i ostatnią „wizytę” kasiarze złożyli w dyrekcji Państwowego Monopoliu Tytoniowego przy ul. Nowy Świat nr. 4, gdzie w pokoju kasowym na 5 piętrze podjęli próby rozbicia kasy, lecz widocznie z braku odpowiednich narzędzi dzieła dokonać nie mogli. Kasa ocalała.

Aresztowania szpiegów trwają w dalszym ciągu

Byli oni na usługach G. P. U. w Mińsku

Wilno 30 października (tel. wł.)

Akcja szpiegowska, o której donosiliśmy przed kilku dniami nie dobiega jeszcze końca. Aresztowania trwają w dalszym ciągu. Tabisz Wajner z Postaw, u którego znaleziono kompromitujące dokumenty stwierdza, że pozostawał on na usługach GPU. w Mińsku. Aresztowano jeszcze kilku osobni-

ków, u których znaleziono bibuły komunistyczne. Była ona wywożoną do Wilna, Białegostoku i t. p. Zdolano stwierdzić, że działalność Hurtku miała łączność z GUP. Szereg działaczy Hurtku aresztowano, nazwisk jednak ze względu na dochodzenia nie można ujawnić.

Do Akt 221-26

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, TEOFIL STANISZ, zam. przy ul. Konstantynowskiej Nr. 51, obwieszcza że w dniu 11 listopada 1926 roku od godziny 10-ej z rana, w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej pod Nr. 167 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: maszyny do szycia oraz mebli należących do Roberta Paula oszacowanych 500 zł. 4342

Łódź, dnia 26 października 1926 r.

Komornik T. STANISZ.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, na pow. Łódzki, JAN ANDRZEJEWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Orlej Nr. 3, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 9 listopada 1926 r. od godz. 10-ej rano we wsi Retkini, gm. Brus odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do Franciszka Pawlaka składających się z 2 krów, 2 koni, 2 wozów, młockarni, k'eratu; sieczkarni młynka, bryczki, oraz 15 korcy żyta i 15 korcy owa w stómie oszacowanych na ogólną sumę 2.125 zł.

Do akt Nr. 361-25. Komornik J. ANDRZEJEWSKI

Do akt 391-26.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, na pow. Łódzki, JAN ANDRZEJEWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Orlej Nr. 3, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 listopada 1926 r. od godz. 10-ej rano w Górkach Małych, gm. Kruszów odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do Władysława Wernera składających się z 120 korcy żyta w stómie oszacowanych na ogólną sumę 3,000 zł.

Komornik J. ANDRZEJEWSKI.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, na pow. Łódzki, JAN ANDRZEJEWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Orlej Nr. 3, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 8 listopada 1926 roku od godz. 10-ej rano w Starym Rokietcu pod Łodzią odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do Józefa Kłuki składających się z maszyny parowej, walczy młyńskich, 72 tysięcy cegły wypalanej, oraz 50 korcy żyta w stómie, 6 koni, 9 krów mlecznych i wozu roboczego oszacowanych na ogólną sumę 30.720 zł.

Komornik J. ANDRZEJEWSKI

Za wojnę majową

„Polska Zbrojna” donosi, że w dn. 11 listopada zostaną z pośród oficerów odznaczeni orderem „Polonia Restituta”: gen. dyw. Konarzewski, gen. bryg. Burhardt-Bukacki i gen. bryg. dr. Sławoj-Składkowski. Wszyscy trzej brali żywy i czynny udział w wypadkach majowych.

Wylew Sanu

„Gazeta Poranna” donosi: wskutek znacznych opadów atmosferycznych San w okolicach Jarosławia gwałtownie wzbierał i zalał szereg miejscowości. Szkody są bardzo znaczne.

—ooo—

PROCES O NADUŻYCIA W MARYNARCE WOJENNEJ.

W 18-tym dniu procesu zeznawał świadek Brodacz, dostawca sukna dla marynarki. Umowy ze świadkiem oskarżony kom. Bartoszewicz również zawierał ustnie.

Świadek ciągle płacze się w zeznaniach w końcu wyjaśnia, że na żądanie por. Rotke la wysłał list, stwierdzający kłamliwie, że wcale nie zawierał umowy z kom. Bartoszewiczem.

Do akt Nr. 596-26.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, na pow. Łódzki, JAN ANDRZEJEWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Orlej Nr. 3, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 listopada 1926 roku od godz. 10-ej rano we wsi i gm. Kruszów odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do Marcina Krawczyńskiego składających się z samochodu ciężarowego oszacowanych na ogólną sumę 1,500 zł.

Komornik J. ANDRZEJEWSKI.

NOWO OTWARTY GABINET KOSMETYCZNY.

ul. Zachodnia 27 (róg Konstantynowskiej) 1 piętro tel. 16-44. Przeprowadza wszelkie zabiegi i czynności kosmetyczne. Masaż lekarski i kosmetyczny. Parówki. Odświeżanie cery. Usuwanie brodawek, wągrów i t. p. Barwienie i pielęgnowanie włosów. Radikalne usuwanie łupieżu. Pedicure. Elektrokauterizacja. Leczenie odcisków.

Czynny codziennie prócz niedziel i świąt od 4 do 7 wiecz. Przyjmuje się zamówienia na wizyty do domu. 6618



Klęska reform szkolnych.

Marzenia ministrów oświaty o sławie Konarskiego gubią nasze szkolnictwo.

Łódź, 30 października.

Jednym z najlubiejszych tematów naszych sympatycznych deklamacji społecznych, jest „ważność problemu szkolnego“.

Istnieje nawet pewna specyficzna recepta, według której publicysta redaguje podobne artykuły. Oto najpierw przemawia się do ambicji narodu. Z wielkim potosem wspomina się o ważności spuścizny ideowej wiekopomnej „Komisji Edukacyjnej“. Potem wyciska się lezkę żalu opowiadając o ucisku naszej diatwy szkolnej przez zaborców. A po tych przygrywkach następuje dopiero właściwa medytacja o dzisiejszym szkolnictwie, przeplatając ją mile brzmiącymi komunalami i frazesami: „młodzież, to przyszłość narodu!“ „wszystko dla szkoły“ „ratujmy młodzież“ i. t. d.

Przy tych jednakowoż wzniosłych haślach i hałasach — aczkolwiek niema powodu do pesymizmu, — poziom szkolnictwa nie stoi u nas na tej wyżynie, na jaką stawić go powinna nasza gorliwość i troska.

Są w każdym razie dobre chęci — a resztę robi czas, o ile naturalnie kwestji tej nie zabagnią czynniki postronne.

Obecnie sytuacja przedstawia się w ten sposób, że więcej niż oziębłość społeczeństwa, może jej zaszkodzić hyper—gorliwość samych władz szkolnych.

Sny o sławie Konarskich, Stasziców czy choćby Piramowiczów ponosiły prawie każdorazowego ministra oświaty. Każdy z nich kandydował widocznie o pomnik w przyszłości. Każdy snił, że historia oplecie jego czcigodną łysinę we wieniec laurowy. I każdy na swój sposób pragnął na niego zasłużyć. Zaś droga do owej sławy wiedząca, to wiekopomne reformy szkolne, które, zważywszy cały dotychczasowy ustrój szkoły, za początkowałyby nową erę, dając tem samem twórcom „szczebel do sławy grodu“.

I to właśnie jest tragedją naszej szkoły, którą zreformować może nie jedno pociągnięcie pióra pana ministra, ale długa, na mądrości doświadczenia, a nie na impulsie chwili oparta ewolucja. Ona to właśnie jest jedyną drogą, prowadzącą do wykorzenienia niektórego istotnego zła i bezsprzecznych błędów, tkwiących w dzisiejszym ustroju szkolnym.

Mieliśmy jednakowoż nieszczęście, że większość naszych dotychczasowych ministrów oświaty była innego zdania.

Gorączkowe, naprędce sklecone plany nowele, okólniki, ustawy, chaotycznie pojęte projekty p. p. Kumanieckiego, Grabskiego, a przede wszystkim wręcz destrukcyjnego, częstokroć niepo czytelnego w swym zapale osławionego p. Sujkowskiego, przyniosły szkole polskiej niekiedy nawet ciężkie szkody.

Mimo przykrego doświadczenia, po czynionego kosztem najżywoźniejszych interesów narodu nowy minister p. Bartel (z za wodu inżynier!) zamierza iść śladem swych poprzedników. Tak on, jak nowomianowany podsekretarz stanu p. Stanisław Gayczak,

nie pytając o zdanie fachowców, opracowali w wielkiej tajemnicy projekt nowego statutu organizacyjnego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Departament ogólny zostanie zatem skasowany, a departament szkół średnich włączony do departamentu szkół powszechnych. Równocześnie i departament wyznań religijnych zostanie przeniesiony do Prezydium Rady Ministrów, przeciw czemu protestuje energicznie cała prasa chrześcijańsko-narodowa, bo przecież za żadną cenę nie można dopuścić, aże by czynniki polityczne wzmocniły swój wpływ i wywierały presję na sprawy natury religijnej.

Gorzej jeszcze. Trzy pierwsze klasy gimnazjalne mają zostać zniesione i włączone do szkół powszechnych siedmioklasowych. Tym więc sposobem nauczyciel ludowy zostałby głównym wychowawcą naszej młodzieży. Z całym uznaniem wyrażamy się o działalności nauczycieli szkół powszechnych, jednakowoż wyrażamy zupełnie uzasadnioną obawę, czy dorośli oni do tej narzu-

conej im misji. Co innego bowiem jest uczyć dzieci a. b. c., a co innego uczynić zadanie programowi nauczania w niższych klasach gimnazjalnych. Do pracy w tej formie nie są oni narazie przygotowani, stąd nagłe zrealizowanie podobnej reformy równałoby się wprowadzeniu do szkół bałaganu chaosu i anarchji.

Projekt nie liczy się zupełnie z trudnościami natury czysto technicznej, jak brak należytej ilości szkół siedmioklasowych. Ani, co gorsza, nie przewidział, że obniży on poziom nauczania, skoro nauczyciela z uniwersyteckim wykształceniem zastąpi seminarzysta, pełny wzrądzie dobrej woli, który jednakowoż wobec pewnych trudności okaże się bezradnym.

Czy te reformy przyniosą p. ministrowi Bartłowi sławę Konarskiego, jest bardzo problematyczne. Pewniejszym jest raczej, że narażą go na ośmieszenie się i niechęć trzeźwo myślącego ogółu.

Miecz.

LISTY Z AUSTRJI.

Potęga prasowa Anonimowego Mocarstwa.

Walka z żydostwem w Austrii.

Wiedeń, 22 października 1926

Mafia żydowska rozpanoszyła się w Austrii od chwili przełomu. Pamiętne są jeszcze katastrofalne rządy socjalist. w palestyńskich, ich obłędna polityka, które o mało do zupełnej katastrofy nie doprowadziły republiki austriackiej. I kto wie co by się dziś stało z Austrią, gdyby partja chrześcijańsko-społeczna nie była w dwunastej godzinie przepędziła żydowskich demagogów, a byłby kanclerz ks. Seipel nie rozpoczął dzieła sanacji. Długiego czasu wymagało otrzeźwienie narodu austriackiego, ujętego w macki Judasza Iskarjoty, który tuczył się nędzą wyzyskiwanego narodu. — Dopiero gdy otrzeźwienie przyszło, rozpoczęła się walka z żydostwem. A nie należała ona do łatwych. Żydzi rozumiejąc znaczenie prasy, ujęli ją w swoje ręce. Dziś Wiedeń ma wśród całej powodzi pism jeden tylko dziennik chrześcijański: „Reichspost“.

Siecią żydowskich pism opłataną jest opinia publiczna w Austrii! „Neue Freie Presse“ z Morizem Benedyktem zatrudnia 36 redaktorów, wszystkich żydów. Dziennik ten szczególną pieczołowitością otacza Polskę od chwili jej powstania. Ma nawet referenta spraw polskich. Jest nim lwowski żyd, który umie doskonale zawodzić o krzywdach ukraińskich, a o rzekomych pogromach wygrywał na szpaltach „Neue Freie Presse“ je remiady żalose.

„Neue Wiener Tageblatt“ nie ma ani jednego chrześcijanina w redakcji; zażydżony jest również „Neues Wiener Journal“, który podczas „Steigerjady“ głośnej także w Wiedniu, odsłonił w pełni swoją semi-

gębę. „8 Uhr Blatt“ redagowany przez czeskiego żyda, Langsteina, wrogi Polsce, lansuje pozatem przez „Radio-Orient“ kłamliwe o nas wiadomości.

„Die Stunde“ wydawana przez żyda węgierskiego Bekeszego ma swoją historję. Przed kilku laty zbiegł z Węgier po stłumieniu krwawych rządów bolszewickich żydowski dziennikarz Mojżesz Bekesz, znany z inwektyw na Polskę.

— „Der Abend“ osiągnął rekord w skalowaniu wszystkiego co polskie. Redaguje to piśmo żyd bukowiński Kohn, który się przezwał Kolbertem. Specjalną rubryką w tem piśmie były hymny pochwalne na cześć zdrajcy Łańcuckiego. „Der Abend“ o toczył go aureolą męczennika.

Specjalną uwagę należy poświęcić oficjalnemu organowi żydów wiedeńskich „Morgenzeitung“. Obrzydliwa ta kloaka judaszo wa wyrzuca ze siebie stek ordynarności na Polskę. Odebrały też jej władzę nasze debity (?) Ale żydzi umieli łaścić się, obiecywali poprawę, debity przywrócono. „Morgenzeitung“ nagle — a bajeczna psychologia żydowska, którą tak doskonale znał s. p. Niemojski — ta „Morgenzeitung“ pomyślała: interes interesem — i oto postanowiła wydać numer poświęcony Polsce. Jej historii, rozwojowi, przemysłowi handlowi. O ten handel szło głównie dziennikarzom żydowskim. O ogłoszenia firm handlowych. Mieli nawet czelność i zwrócili się do wybitnych osobistości rządowych polskich, do naszej tutejszej placówki dyplomatycznej, z prośbą o poparcie, o nadsyłanie artykułów, o ogłoszenia.

G. C

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Wolność prasy

Wobec zamachu na wolność prasy, którego chce dokonać nowa ustawa dziennikarska, „DZIENNIK POZNANSKI” pisze:

Za kilka dni odbędzie się w Warszawie zjazd syndykatów dziennikarzy celem definitywnego ustosunkowania się do zamierzeń rządowych w tym zakresie.

Wolność prasy jest jedną z zasadniczych swobód konstytucyjnych, wywalczonych długolenną akcją społeczeństw demokratycznych całego świata. Artykuł 105 naszej Konstytucji wyraźnie twierdzi, że „poręcza się wolność prasy”. Czasowe zawieszenie wolności prasy, może na mocy art. 124 nastąpić tylko ze względów bezpieczeństwa publicznego. Wykładnia naszej ustawy zasadniczej jest więc zupełnie jasna i niedwuznaczna. Tymczasem co widzimy? Oto czynniki miarodajne chcą w tej tak ważnej sprawie decydować bez odwołania się do kompetencji parlamentu. Nie uważano nawet za stosowne porozumieć się z zawodową organizacją dziennikarzy, aby zapewnić im łatwiej uszczęśliwić społeczeństwo jakąś „niespodzianką”.

Życie odziosi wskazówek

Senátor Koskowski w „KURJERZE WARSZAWSKIM” na marginesie ruchu monarchistycznego w Polsce i zjazdu w Nieświeżu pisze:

Trzeba przyznać, że ze wszystkich dążeń politycznych, przeważających się obecnie w Polsce, monarchistyczne są najmilsze. Monarchiści nie liczą się wcale ani z układem sił społecznymi, istniejącymi u nas, ani z doświadczeniami europejskimi. „Stawiają”, jeśli się tak wolno wyrazić, wyłączenie na to, co raszo w maju. Wyolbrzymiając znane defekty rządów parlamentarnych i podsycając nastroje anti-parlamentarne w kołach rządowych, pragną oni wyzyskać koniunkturę na rzecz ustanowienia w Polsce trwałych rządów osobistych. Nie można zaprzeczyć, że niebrak w tych usiłowaniach logiki. Monarchja na polu absolutystyczna jest w każdym razie doświadczeńszą formą rządów, niż dyktatura.

Zachodzi tylko pytanie, czy sojusz, sklecony ad hoc z żywiołów tak jawnie różnorod-

nych, utrzyma się na długo. Ktoś tu może powiedzieć komuś: der Mehr hat seine Schuldigkeit gelhan, der Mehr kann gehen (zrobicie swoje, mozesz odejść). Tylko kto komu? I kiedy?

Następuje się i druga kwestja: co stałoby się w Polsce, gdyby cel rozbięcia obozu umiarkowanego powiódł się, i jakaby z niego wyciągnęły korzyść te same żywioły, które dziś zgłaszają swój akces do akcji, zwanej demagogicznie anti-partyjną?

Spodziewamy się, że życie rychło udzieli nam pouczających pod tym względem wskazówek.

Króć się z tego nie urodzi

Organ N.P.R. „GŁOS CODZIENNY” tak ocenia hołd w Nieświeżu.

Nie spodziewamy się, aby dało się nam

LISTY Z FRANCJI.

W sercu nocnego Paryża

Montmartre w nocy

Paryż, w październiku. Mowa tu o dzielnicy Montmartre. Ją to bowiem nazywają sercem nocnego Paryża. Montmarre śpi spokojnie za dnia. Życie zaczyna dopiero po godzinie dziesiątej, a głównie z uderzeniem północy. Wszystkie lokale, bary, kabarety, dancingi i tingle — tangle otwierają wtedy swe gościnne podwoje.

Z teatrów i do teatrów, z dancingów i do nich jadą i idą tłumy panów w smokach i pań w wieczornych toaletach, — od wysokości parteru, aż gdzieś pod niebo iskrzą się najróżnorodniejsze stałe i ruchome reklamy świetlne, portjerzy w barwnych strojach stoją u otwartych bram tych przybytków rozkoszy, zaś na ulicach ruch samociałów, omnibusów i pieszych niesłychany. Przewyższa jeszcze ruch wieczorny na wielkich bulwarach w okolicy opery.

Sznur ludzi ciągnie się bez przerwy z wymalowanymi jak lalki twarzami, z ustami jakby wyciętymi z czerwonego papieru, więcej rozebrane jak ubrane, przeważnie z włosami obciętemi „a la garconne”, mężczyźni różnych sfer, począwszy od „fircyka”, będącego na utrzymaniu u swej kochanki, a skończywszy na wytwornym gentlemanach, chcących zakosztować nocnej rozrywki w tem sercu rozbawionego Paryżu.

Są tu wielkie i wspaniałe sale, jak i małe-duszne salki wszystkie jednak rześkie oświetlone i przepelnione ludźmi, żadnym zabaw i rozkoszy. W pobliżu cała moc drobnych hotelików, podejrzanej konduity, których właściciele wypożyczając pokoje na „chwile” i na „godziny” robią wcale niezłe interesy.

Tym którzy na bruku paryskim znajdują się z dobrze wypchanym portfelem, na Montmartre, jak i zresztą w całym Paryżu nie zabraknie z pewnością wesołych wrażeń i rozmaitości.

Z niezliczonych miejsc podkaszanej muzyki wyróżnia się przedewszystkiem słynny „Moulin Rouge”, z wielkimi przep-

użyć autorytatywne wyjaśnienie tych jeśli może i nie spodziewanych, to w każdym razie arcyciekawych posunięć politycznych. Mar Pilsudski, jak wiadomo, nie lubi dodawać do swoich czynów komentarzy. On działa, a ty się, człeczko, trap nad uchycieniem myśli przewodniej: trafisz sam, to dobrze, a nie trafisz — to, jeśli masz gust — udaj się po wyjaśnienia nprz. do p. W. Stępczyńskiego, który musi udawać, że wszystko wie i rozumie...

To też i na polityczne zmartwychwstanie konserwatywnego polskiego pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej b. Naczelnika Rzeczypospolitej patrzmy dość spokojnie. Król się z tego nie urodzi, bo do tego nie dopuszczają masy demokratyczne. W układzie sił parlamentarnych magnateria żadnej roli odgrywać nie będzie w stanie narzucić. Czy magnateria da Państwu pieniądze, jeszcze nie wiemy; doświadczenia lat nawet ostatnich nie budzą w nas zbyt wielkiej otuchy.

chem urządzony, słynny „Folies bergeres”, Casino de Paris; Alhambra, Olympia i inne. Na program w tych lokalach składają się przeważnie produkcje baletowe, popisy śpiewaczek, operetka, kumety, a co najważniejsze prezentacje najmodniejszych kostjumów i przepięknych toalet. Na scenie przewija się barwny korowód różnych Angielki, Amerykanek, murzynek, cowboy'ów itp.

Dekoracje wspaniałe, a scena zwłaszcza w pierwszorzędnych teatrach posiada za dziwiącą maszynę, dzięki której numery idą bez przerwy i możliwe są takie zjawiska, jak autentyczne jezioro i łódki na scenie. Swoboda na sali zupełna, gwar, wesołość, żarty w różnorodnych językach płyną tu pełną falą.

Dość licznie w Paryżu osiedleni Rosjanie — emigranci pozakładali wiele przedsiębiorstw restauracyjnych na Montmartre i popisują się w nich swymi tańcami narodowymi i śpiewami cygańskich romansów. Nie zwykle oryginalne są chińskie kawiarnie i spelunki, gdzie obcy przybysz odnosi zwykle wiele wrażeń.

Jeszcze inny charakter posiada amerykański dancng — bar „Gipsy”, lub knajpa artystów „The Jockey” przy bulwarze Mont Parnasse. Jest to podobnie jak słynna „Rotonde” przy tym samym bulwarze, ulubiony lokal międzynarodowej cyganerii artystycznej z obu półkuli, który karmi ich wrażeniami, dając wizje wprost fantastyczne. W tym tłumie różnobarwnym można być świadkiem wyuzdanych tańców a często, zwłaszcza nad ranem świadkiem bójkki na pięści, między gorąckrwistymi mieszkańcami południa.

Nad centrum tego nowożytnego Babilonu nad środowiskiem radości i rozpusty, jakim jest Montmarre, stoi wspaniała bazylika Sacre-Coeur na wyniosłym wzgórzu, ja ko kamienny znak istnienia wyższych celów i ideałów od tej znikomej uciechy i przemiłujących szalów doczesnego żywota.

D. Pół.

Humor.

SCENA MAŁŻENSKA.

— Gdybym wiedziała, żeś taki głupi, to nigdy bym za ciebie nie wyszła.

— Zapewne, zgłupiałem, kiedy się z tobą ożeniłem...

PYTANIE BEZ ODPOWIEDZI.

— Mamusi, dlaczego panna młoda jest do ślubu ubrana w bieli?

— Dlatego, że biały kolor jest kolorem wesela i radości.

To dlaczego pan młody zawsze w czarnym?

CIĘŻKIE CZASY.

Pryncypał: — Obiecałem panom pensję! Cóż z tego? W tych czasach trzeba się ograniczać... Ja także się ograniczam...

Podwładni: — W płaceniu — panie pryncypała!

PRZEKONANY.

Matka: — Jasiu, powiem ojcu — jakiś ty dzisiaj nieposłuszny.

Jaś: — No tak! Ojciec ma rację, gdy mówi, że kciwoty nie mogą o niczem zamilczeć...

SZCZĘŚLIWY.

— Wiesz co sąsiedzie?

— No i cóż takiego?

— Nie raz zobaczę twoją żonę, to się cieszę niepomniernie i czuję się szczęśliwym.

— A czemu to tak?

— Dlatego że ona nie jest moją żoną.

O równouprawienie trupów.

Dlaczego tylko trupy chrześcijańskie mają iść na stół prosektoryjny.

Memoriał studentów Wydziału Lekarskiego Uniw. Stefana Batorego.

Już od chwili otwarcia uniwersytetu, każdego roku, na wydziale medycznym troską kierownika Zakładu Anatomji Opisowej była niedostateczna ilość dostarczanych do potrzeb tego zakładu zwłok, z biegiem lat zwłok dostarczano coraz mniej i wreszcie w ostatnich latach studenci I i II kursu musieli uczyć się anatomji człowieka na noworodkach, które w żadnym razie nie mogą dać pełnego i dokładnego anatomicznego obrazu budowy ciała ludzkiego. Kierownik Zakładu nie mógł podjąć trudnościom i zwłok było coraz mniej. Studenci, pracujący na noworodkach, lub długo czekający preparatów dotkliwie odczuwali swoją krzywdę. Zwrócili oni uwagę na fakt, iż w prosektorjum nigdy niema zwłok żydowskich, pomimo, iż procentowa ilość studentów żydów była dość znaczna. Spostrzegli, że tylko społeczeństwo chrześcijańskie daje zwłoki do potrzeb swych przyszłych lekarzy, a społeczeństwo żydowskie usuwa się od tego obowiązku względem swej młodzieży. Sądzono, że stan taki jest przypadkowy, więc studenci chrześcijanie już w roku akademickim 1921—1922 zwrócili uwagę kolegów—żydów o potrzebie wpłynięcia na swoje starsze społeczeństwo, aby ono przyjęło na siebie część tego obowiązku i dostarczało stałe dostateczną do potrzeb swej młodzieży ilość zwłok. Koledzy żydzi zlekceważyli te słuszne żądania, a dalsze zabiegi wykazały, że i starsze społeczeństwo żydowskie usuwa się od tego obowiązku i w imię swoich przesądów zwyczajowych nie daje zwłok. Dość burzliwe wieści, urządzane w latach akad. 1921—22, 1922—23, i 1923—24, sprawy nie posunęły naprzód, gdyż studenci żydzi i przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego mimo, że sami niejednokrotnie przyznawali słuszność wysuwanych przez stud.—chrześcijan postulatów, wszakże do zlikwidowania anormalności z trupami żydowskimi nie przyczynili się.

Stan ten trwał od roku akad. 1924—25. Z biegiem czasu sprawa stawała się coraz bardziej pa-

„GRZECEM BYŁOBY TŁUMIĆ TEN ŚWIĘTY OGIEŃ, KTÓRY NAS SPALA.

SPÓJRZ NA TEN CUDOWNY OWOCE — SYMBOL NASZEJ MIŁOŚCI.

„Dzwony wieczorne”

FRANK CRONBERGER.

Pomyłka.

(Z angielskiego).

Na narożniku Fulton street w Now. Yorku, pałuje niezamknięta cizka. Jest to najbardziej zapadły kąt miasta, wiecznie mroczny, z powietrzem stęchlizną przesiąkniętym. Mieszkają tu biedacy i murzyni.

W narożnym, dwupiętrowym domu znajduje się kramik, jedyny w domu ze sztyldem, obwieszczającym, że tutaj za 50 centów prasuje się i czyści ubrania. Właścicielem był Waszyngton Delay, mały płaskonogi murzyn, stojący właśnie we drzwiach i spoglądający ze smutkiem na mokry asfalt.

Interes nie szedł. Mogła być pogoda, czy deszcz, sobota, czy poniedziałek, nikt się nie zjawiał, aby zawołać: Hej, Delay, wyprasuj mi ubranie

A przecież były czasy, kiedy stary Delay zatrudniał w kramiku dwóch pomocników, pracy miał w bród, a sam palił pięciocentowe cygara! Wszystko byłoby dobrze, jak dotąd, gdyby nie ten przekłety biały, który obok utworzył prasownię z lustrami, wygodnymi fotelami i reklamą hamburką. Wszystko to zwolna, ale nieubliżająco zabijało jego handel. Żelazka mu rdzewiały, mokre płótna gnily. Minał prawie tydzień, odkąd był u niego gość ostatni. Można zwątpić. Właśnie wczoraj gospodarz pogroził, że go wyrzuci na ulicę, jeżeli do jutra nie zapłaci wynajmu. Biedny murzyn, stojący we drzwiach rozmyślał, że minęło dwanaście godzin, odkąd jadł raz ostatni.

Westchnął ze smutkiem i wszedł do środka. Budzik wskazywał godzinę pierwszą, na ulicę był upał. Muchy bieżęły i przesładowały natrę-

ląca i domagała się załatwienia.

W roku ak. 1924—25 przez stud. chrześcijan I i II kursów została wyłoniona komisja „żrupia”, składająca się z 5 osób. Zadaniem jej było interwenjowanie w kołach żydowskich celem ruszenia sprawy powyższej z martwego punktu. Czyniono więc zabiegi w różnych organizacjach żydowskich w żydowskiej prasie tudzież w wybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego. Wszystkie jednak starania komisji rozbiły się o złą wolę żydów. Po ciężkich i licznych zabiegach osiągnięto jedyń, dość wątpliwy zresztą, efekt: usną obietnicę naczelnego lekarza szpitala żydowskiego, że takowe zostaną dostarczone do prosektorjum. Dr. Wirszubski zaproponował nawet kontrolowanie pod tym względem ksiąg szpitala. Poza tem t. zw. „T—wo Ostatniej Posługi” ze swej strony oświadczyło, że nie będzie miało nic przeciwko wykonywaniu powyższej obietnicy d—ra Wirszubskiego. Mimo to w roku ak. 1924—25

ani jednych zwłok żydowskich do prosektorjum nie dostarczono.

Pragnąc dać wyraz najdalej posuniętej lojalności wobec żydów, również unikając tarć na gruncie narodowościowym, dążąc natomiast do zlikwidowania przykrych nieporozumień, w roku 1925—26 studenci—chrześcijanie zaprosili kolegów—żydów do tejsz komisji celem współpracy i technicznego wykonania obietnic żydowskich, podanych wyżej. Praktycznych wyników wspólnej pracy przed stawiciele chrześcijan i żydów nie osiągnięto żadnych. Dopiero groźba niedopuszczenia, zaczynając od drugiego trymestru, żydów do prac prosektoryjnych wywołała pewien efekt, mianowicie w krótkim czasie zostały dostarczone do prosektorjum 4 zwłoki żydowskie. Był to jednak tylko manewr dążący do uspokojenia podnieconych umysłów studentów—chrześcijan. Na drugi bowiem dzień 3 zwłoki zostały odebrane przez rzekomych krewnych. Tak więc tylko jedne zwłoki żydowskie trafiły w ubiegłym (a temsamem i w ciągu kilku lat) do prosektorjum.

Studenci—chrześcijanie nie mogą się zgodzić na to, aby wierzenia religijne uprawniały Polaków—żydów do kontynuowania studjów kosztem studentów—chrześcijan. O ile względy religijne nie pozwalają żydom preparowania zwłok żydowskich, to mogą je preparować chrześcijanie, nie mniej do-

nie pocące się czoło murzyna. Nie było drogi wyjścia, nie pozostał znajomych, których mógłby poprosić o pożyczkę; zresztą na cóż pożyczka, gdy nie miał widoków zarobku! Przedłużyłaby jego egzystencję o dni parę. Nie było ratunku!

Z tych myśli posępnych zbudził go młody czło-
wiek, który wpadł do kramu.

— Człowieku, wyprasuj mi szybko rzeczy. Murzyn pobił ku niemu z uśmiechem i już surdut znajdował się pod żelazkiem. Nieznajomy za parawanem zdejmował ze siebie resztę ubrania. W pięciu minutach rzeczy były wyprasowane. Nieznajomy ubrał się szybko i wybiegł na ulicę. Delay zdążył zaledwie pochwytać zrzuconego pół dolara. Ocierał płatami spoczone czoło, a potrzebując niem zauważył, że coś wypadło na ziemię. Była to niespodzianka. W notesie, który widocznie wypadł z surdutu, były papierowe pieniądze. W tej chwili pobił ku drzwiom. Po gościu nie było śladu. Wrócił i począł liczyć. Same zielone banknoty, tysiącówki. Delay czekał, czy nieznajomy wróci. I dnia następnego nikt się nie zjawiał. Postanowił pieniądze zanieść do banku. Niebezpiecznie taką sumę mieć u siebie. W banku trwało długo, zanim urzędnikowi wytłumaczył, że pragnie skrytki dla depozytu. Gdy urzędnik zobaczył wyglądające z notesu zielone banknoty z wielką liczbą, podsunął Delayowi fotel, stał się nadzwyczaj uprzejmym i radził, aby pieniądze oddał na procent. Murzyn nie chciał się zgodzić: więc go zaprowadzono do piwnicy, gdzie notes w skrytce zamknięto i klucze od dano. Sam dyrektor banku wyprowadził murzyna do drzwi i przy rozstaniu uściśnął mu dwukrotnie rękę.

Gdy wyszedł na ulicę, odszukał firmę Domu Towarowego i tutaj wybrał wielką ilość luster, foteli, dywanów, piękniejszych aniżeli u konkuren-

stateczna ilość tych zwłok musi być dostarczona przed rozpoczęciem każdego trymestru. Ze społeczeństwo żydowskie może trupy żydowskie dostarczyć, wskazują przykłady innych miast uniwersyteckich (Lwów), gdzie kwestja ta w ten lub inny sposób została załatwiona w latach ubiegłych.

Nie mogą się też zgodzić studenci—chrześcijanie na wykupywanie przez żydów zwłok chrześcijańskich i dostarczanie takowych do prosektorjum, gdyż po — pierwsze zabrakłoby zwłok chrześcijańskich im samym, a po — drugie mogłoby spowodować wyrobienie obrażającego ich uczucia mnie-
mania, jakoby tylko zwłoki chrześcijańskie mogą być przedmiotem prac prosektoryjnych.

Zaznaczamy, iż mimo największej stanowczości i jednomyślności studentów—chrześcijan, w kontynuowaniu powziętych decyzji żadnych ekscesów ani aktów przemocy w stosunku do kolegów—żydów nie dopuszczono się i że wszystkie poczynania nasze cechowała zdecydowana stanowczość i spokojnie godne Polaka—Akademika i jego słusznej sprawy. —

Wilno, dn. 25/X—1926 r.

Komisja Międzykursowa Stud.—Chrześcijan Wydz. Lekarskiego U. S. B. w Wilnie

1. Dominik Popławski, 2. Leonard Dąbrowski, 3. Edward Nowakowski, 4. Jan Pieńkowski, 5. Marjan Gąsowski, 6. Aleksander Sawicz, 7. Janusz Zasztot, 8. Mikulicz—Radecki, 9. Stanisław Kowalczyński, 10. Wacław Dziechowski, 11. Jan Stefan Dąbrowski, 12. Jerzy Śmigalski, 13. Józef Gaiko, 14. Stanisław Kordaszewski.

Za zgodność

St. Kordaszewski
sekr. Komisji.



ta. Gdy miał pisać, zawołał kierownik firmy, któremu oświadczył, że spłacać będzie raty i że po informacie może się zgłosić do banku. Kierownik pobił do telefonu i po chwili wrócił, oświadczając, że towar natychmiast przyśle.

Po kilku dniach nie byłby nikt poznał sklepu staro-
mu murzyna.

Nasz Delay przechadzał się w białym kabacie, a pomocnicy prasowali ubrania. Cała dzielnica opowiadała, że stary murzyn odziedziczył miliony. Później, gdy zniżył ceny o 25 proc. wszyscy stali się jego odbiorcami. Wówczas począł zbierać kapitał. Obrót zwiększał się z dniem każdym.

A przecież miał jeszcze jedno gorące pragnienie: zwrócić nieznajomemu majątek. Był gotów dać za to połowę prasowni.

Właśnie minął rok od odwiedzin zagadkowego bogacza. Dzień był upalny, muchy, ja! wówczas, naprzykrzone; gdy w tem wpada do sklepu — murzyn oczom nie wierzy — ów nieznajomy. Pozdrowił onmiętego ze zdumienia murzyna, zaczął wyprasować sobie rzeczy i siadł za parawanem. Murzyn wiedział, że miał kilka minut czasu, więc pobił do banku i odebrał notes z pieniędzmi. Tuż przed domem ujrzał wychodzącego ze sklepu.

— Szanowny panie — rzeki, zatrzymując gościa. Mam panu coś do powiedzenia.

Nieznajomy popatrzał na niego z zadziwieniem.

Opowiedział wszystko, wręczając mu notes z pieniędzmi. Mam prawo do znaleźnego, ale nie żądam niczego, ponieważ wypadkowi temu mam dużo do zawdzięczenia.

Nieznajomy parsknął śmiechem. — Głupaszko, to pieniądze podrobione, których używam do filantropii. ha... ha... ha...

SWIAT KOBIECY.

Jak się ubrać? Problem odpowiedniego stroju

Wytwórnia filmowa „Fanamet” pragnąc przeniknąć tajemnicę sztuki pięknego ubierania się kobiet, zwróciła się do najwybitniejszych artystek kinematograficznych, toaletami swemi oświetlających świat, z prośbą o odpowiedź na pytanie: „Jak ja się ubieram?”

Sprawę doskonale ujęła p. Corinna Griffith, gwiazda wytwórni „First National”.

„Problem dobrego ubierania się — twierdzi Corinna Griffith — jest niezwykle trudny do rozwiązania. Znacznie łatwiej da się go wyjaśnić, na czym polega złe ubieranie się. Złe ubrana — podług mnie — jest kobieta, która z rozmysłem strojem swym wpada w oko. Suknia powinna całkowicie zlewać się z osobą; musi ona oddziaływać sama przez się tak, iżby danej osoby w innej sukni (wieczorowej, spacerowej, sportowej czy jakiegokolwiek bądź — zależnie od okoliczności) nie można było sobie nawet wyobrazić. „Wytyczne” w sprawie toalet wyda ją mi się zgola bezcelowe. Każda kobieta musi sama wiedzieć, w czym jej najbardziej do twarzy. Pozostawienie tej decyzji pracowni krawieckiej jest zawsze błędem: krawcy, którzy posiadają dość smaku, by dostosować strój do typu kobiety, nie potrafią jed-

nak zrobić tego, — co leży poza ich kompetencją. Niemniej ważny, niż wybór szat, jest sposób ich noszenia. Po tylu zastrzeżeniach wolno mi udzielić jednej tylko rady: ubieraj się możliwie najprościej! Noszenie eleganckich strojów jest o wiele trudniejsze, aniżeli to się pozornie wydaje: nie wystarczy, by elegancja tkwiła w materiale i kroju sukni — musi ona płynąć we krwi tej, która suknię nosi. Ja osobiście ubieram się z najdalej posuniętą prostotą. Sukien modelowych nie noszę i szczytę się tem, że cała moja garderoba sporządzona jest wyłącznie podług moich wskazówek”.

Oddzielając problemat mody, jako takiej, od kwestji indywidualnych wymagań, Griffith doszukuje się w jej rozwoju zasad

racjonalnych: „Suknia długa czy krótka? — Stanowczo krótka! Nie chcę mi się wierzyć, by kobiety, które przyzwyczyły się do wygodnych, krótkich sukien, zgodziły się pod ewentualnym nakazem mody powrócić do sukien długich. Nie pojmuję również, dlaczego miałybyśmy ukrywać swe nogi, skorośmy je przez tyle lat ukazywały z naturalną swobodą? Tu spoczywa jądro zagadnienia: moda nie jest litylko wybrykiem, powinna ona podporządkować się jakiejś myśli, bądź praktycznej, bądź też estetycznej. Ostatecznie wszak — potwierdza to oświadczenie! — utrzymują się jedynie takie mody, które temu warunkowi odpowiadają. Innemi słowy, prawdziwa moda jest nie kapryśna, lecz rozsądna”.

Francuskie kobiety a sport. Rozwój kobiecego ruchu sportowego

Czy w igrzyskach olimpijskich, czy w przyjemnych międzynarodowych zjazdach sportowych lat ostatnich; zauważyć można coraz większy udział kobiet i coraz poważniejsze ze strony kobiecej traktowanie różnych ćwiczeń fizycznych. Na niektórych polach; w pływalnictwie na przykład lub tenisie kobiety biją rekordy mężczyzn. A przecie ruch sportowy, kobiecy; który wyszedł z Anglii i Ameryki, jest jeszcze bardzo młody i dopiero od niedawna poczęły się tworzyć osobne kluby sportowe kobiece i drużyny złożone z samych niewiast.

Najbardziej zadziwiający jest postęp ruchu sportowego we Francji. Do niedawna utrzymywało się mniemanie, że Francuzce obcy musi być sport. Eleganckie suknie sportowe, trochę jazdy konnej lub samochodowej — to odpowiadało pojęciu świata o sporcie Francuzki. Tymczasem tysiące Francuzek uprawia dziś sport wprost z zamię-

waniem do zdrowego fizycznego ruchu. Francuzki grają w tenisa i w Hockeja, jeżdżą na łyżwach i nartach, a nawet mają własną drużynę piłki nożnej. Największym stowarzyszeniem sportowym kobiecym we Francji jest Femina-Sport, ostatnio posiadający swój własny Stadion, Stade Elisabeth, niedaleko Paryża. Femina-Sport liczący przeszło tysiąc członków oprócz placu sportowego posiada zabudowania klubowe i doskonały zarząd, który surowo przestrzega dyscypliny koniecznej tam, gdzie o zestawienie i utrzymanie rozmaitych drużyn sportowych chodzi. A dumą klubu jest znajdująca się w zabudowaniach klubowych galerja obrazów, foto grafji dzieci byłych członków, dzieci ćwiczących się pod okiem matek w sportach. Ta galerja fotografji jest doskonałą ilustracją hasła kobiecego ruchu sportowego: „Zdrowie dzieci, zdrowie matki”.

**„NIE WOLNO NAM NISZCZYĆ GUDNEGO
KWIASTU MIŁOŚCI. ZAPOMNIJMY O ŚWIECIE, O
WSPYSTRICH...”**

„Dzwony wieczorne”

Chopin i pani George Sand.

DZIEJE ROMANSU DWOJGA SŁAWNYCH LUDZI.

Pięćdziesięciolecie mija od śmierci słynnej aktorki Aurory Dudevant, pani George Sand, i to nam przypomina jej miłość do Fryderyka Chopina.

Epoka pani George Sand, to epoka romantyzmu, stąd w pani Sand ciągła potrzeba kochania, wieczna żądza nowych wrażeń, nowych podnieć, nowych upojen i zachwyty. Z nieprzerwaną siłą przyciągała do siebie wszystkich, których spotkała na swej drodze.

Pod jej wpływem pozostawali Juliusz Sandeau rytownik Palimette, Prosper Merimee, Alfred Musset, Franc, Liszt, Delacroix, Lamenuais. Był jeszcze niejaki dr. Pagello. Pewnego wieczoru pani George Sand napisała wyznanie miłosne, wzięła do nie zaadresowanej koperty i podała ją dr.owi Pagello. Niewidząc adresu, Pagello nie zrozumiał i spytał co ma z listem począć. Na to George Sand wyrwała mu list z ręki i napisała na kopercie: „Do głupiego doktora Pagello”.

A było jeszcze intermezzo z niejakią Marją Dorval. Po zerwaniu z Julj. Sandeau, pani George Sand boleśnie była zawiedziona w swych najdroższych uczuciach. Wtedy rzuciła się w odmet innej miłości, — miłości fatalnej, do słynnej aktorki Marji Dorval. George Sand szukała odurzenia i zapomnienia po swym zawodzie z Juliuszem Sandeau, i doczekała się tego, że ją panna Dorval zdradziła właśnie z Juliuszem Sandeau.

Po pełnym gorczy zerwaniu pan. George Sand z Alfredem Mussetem, piękna Aurora poczęła pędzić życie pustelnicze, nie chciała widzieć ludzi, myślała o klasztorze i wte dy na pewnym poranku muzycznym spotkała po raz pierwszy Fryderyka Chopina.

Chopin początkowo nie znośił tej „kobiety o ponurem wejrzeniu” i zleżał w niej. Lecz pani Sand była to niewiasta n'epospolitych zdolności. Jej technika pokonywania nieśmiałości mężczyzn, była czymś w swoim rodzaju niezwykłym. Naprzód go odtrącała, aby potem tem silniej przyciągnąć płomienną namiętnością, którą w nim zbudziła.

Lecz Chopin nie był wolnym, był narzeczonym Marji Wodzińskiej, a przynajmniej uważał się za takiego. Pani Sand wiedziała o tem, lecz również wiedziała, że naprawdę Chopin pozostawał pod urokiem jej aksamiłnych i matowych oczu.

Wkrótce widziano ich wszędzie razem.

Pani Sand nie była muzykalną, ani muzykalnie wykształconą, lecz miała kult miłości dla sztuki. Miała talent literacki, fantazję bujną, poetyczną, to wszystko działało na Chopina jak haszysz. Przed duszą i zmysłami artysty otworzył się świat miłości, ogarniającej ciało i duszę zarem niepomowanym.

I stało się, że nie pani Sand była tą muzą, którą Chopin opiewał na strunach swej lutni, lecz właśnie Chopin stał się muzą pani Sand. Brała pełnymi garściami podmiętę i przerabiała, przepłajała z giętkością na dzieła sztuki.

Wzajemnie się zresztą portretowali.

Pani Sand sportretowała Chopina w „Lukrecji Teoriana”. Chopin sportretował panią Sand nieraz, grając o zmroku i wyspiewując na klawiaturze jej cudny profil.

Mieszkano razem w pawilonie na rue Pigalle, pani Sand z siostrami Chopina utrzymywała serdeczne stosunki, Chopin do końca życia był w przyjaźni z córką pani Sand i jej mężem, rzeźbiarzem Clesingerem.

Nastąpił potem wyjazd na Majorce, Chopin miewał tam chwile nadzwyczajnego nerwowego podniecenia. Porostawały mu długo w pamięci i głębo do serca przenikały dzikie gwizdania wiatru, pęury kryk orła zgłodniałego na skałach Major

ki, wreszcie spustoszenie górzystych krajobrazów. więcej to działało na niego, niż cudna woń pomarańczę, wdzięk pnących się powoioów i maurytańska pieśń rolników.

Mistrz przetapiał w tony dręczące go wizje, trwogi, tęsknoty.

Miał kiedyś wizję, że pani Sand umarła i że on sam zatonął w jeziorze, a zimne krople spadały mu z wolna na piersi. Gdy pani Sand weszła, Chopin powiedział: „Ach ja wiedziałem dobrze, że umarła” i tak stworzył cudne Preludjum.

Jest pamiętnik pani Sand, opisujący dokladnie owe cztery miesiące na Majorce razem spędzone; wierniejszym djarjuszem będą Preludja Chopina wówczas powstałe.

Liszt ciekawie opisuje, jak pani George Sand kwitła na Majorce, jak róża, a Chopin usychał jak powój. A potem nastąpiło zerwanie.

Ktoś pyta panią Sand, czy wte dy zerwała z Chopinem, gdy ją zaczął nudzić. Sand odpowiedziała: „W kilka dni później”.

Chopin już skończył był swój trud artystyczny na tym świecie, pani Sand już go wykorzystwała jako studjum do portretu psychologicznego. Wszak piękna Aurora zamieniała swych kochanków w arkusze druku. Wszak była mieszaniną namiętności i farby drukarskiej. Wszak był to wulkan jeszcze nie wygasły, wulkan u szczytu kariery miłosnej.

Anglik Walkley mówi, że wolałby się spotkać z Ponckim Pilatem, niż z panią Sand.

A może zerwanie z Chopinem nastąpiło wskutek miłości Chopina do córki pani Sand, Solange Sand, dość, że przepaść między mistrzem a Aurorą się zerwała. Piękna pani Sand o wielkich sfinksowych oczach, co świat widziały przez zasłonę ze złotej mgły, od Chopina odeszła, a w jej sercu, raczej w mózgu, zapanowali wte dy Flaubert, Gautier i obaj bracia Goncourtowie.

KINEMATOGRAF I ŻYCIĘ.

Kobiety polskie na ekranach Ameryki. Film z konkursu na gwiazdy obiegnie cały świat.

Laureatka konkursu Fanametu na gwiazdę filmową z Polski stanie się zapewne ośrodkiem uwagi całego świata filmowego.

Stanie się to niebawem, albowiem kontrakt z jedną z wytwórni filmowych: Paramount, First National, lub Metro-Goldwyn rozpocznie się z dniem 1 stycznia 1927 roku. Gaża, na jaką zostanie zaangażowana gwiazda z Polski nie jest jeszcze ostatecznie ustalona, w każdym jednak razie osiągnie kwotę na nasze stosunki imponującą.

Lecz nietylko jedna laureatka konkursu ukaże się na ekranach Starego i Nowego Świata.

Przed ostatecznym konkursem pomiędzy wybranicami poszczególnych 20 okręgów zrobiony zostanie film, w którym każda z konkurentek poświęci się kilkadziesiąt metrów filmu. Niezależnie od ostatecznego wyniku konkursu film ten dla reżyserów całego świata będzie doskonałym świadectwem świetnego materiału aktorskiego, jakim Polska niezwykle obficie rozporządza. Oczywiście film ten obiegnie wszystkie miasta prowincjonalne, które już teraz więcej bodają niż Warszawa interesują się konkursem.

Komisji sędziów film ten odda usługę

nieocenioną, — pozwoli określić nietylko urodę, lecz i stopień fotogeniczności danej osoby.

Termin zakończenia przyjmowania zgłoszeń nie jest jeszcze ostatecznie ustalony. Nastąpi to prawdopodobnie w dniu 20 listopada. Przez wzgląd jednak na liczny udział w konkursie, osoby zainteresowane są

proszone o możliwie najrychlejsze nadsyłanie swoich fotografii na ręce Komitetu Organizacyjnego.

Osoby pragnące wziąć udział w konkursie, które nie rozporządzają z jakichkolwiek względów fotografiami, proszone są o możliwie najszybsze zakomunikowanie o tem pod adresem Komitetu Organizacyjnego

„Cyrk”.

Nowy film Charlie Chaplina
ŚWIETNY KOMIK JEST BIEDAKIEM.

Nowy film Chaplina jest nietylko dla Ameryki, ale i dla Londynu ewenementem, z którym iść mogą w zawody tylko wyścigi w Epsom lub walka footballowa pomiędzy Ligą Irlandzką a Angielską. Radość też zaplanowała w Londynie z powodu zapowiedziane go na dni najbliższe, z racji wystawy, nowego filmu Chaplina pod tytułem: „Cyrk”. Zdaje się jednak, że była to radość przedwczesna. Chaplin, nie liczący się z niezwykłym nagleniem o pośpiech: nie wypuszczający filmu na rynek, dopóki nie jest z niego zupełnie zadowolony, wciąż jeszcze obcina najnowszą swoją kreację, poprawia ją i uzupełnia

nia tak, że mocno jest wątpliwe, czy ciekawość publiczności kinowej zostanie zaspokojona przed Nowym Rokiem. Chaplin posiada własne swoje studio, sam finansuje swoje filmy, opłacając z własnej kieszeni nietylko artystów i techników, ale również i armję sprzedawców, agentów, oraz sztab biur, które prowadzą interesy jego na całym świecie. On też wraz z Mary Pickford, Douglasem Fairbanksem, Johnem Barymorem oraz jeszcze paroma gwiazdami filmowymi równej świetności stanowią skład t. zw. Allied Artists Corporation (Korporacji Artystów Związkowych) czyli niezależnych od nikogo wytwórców. Chaplin tworzy swoje filmy, licząc się jedynie z własnym sądem, gustem i upodobaniem, czego wynikiem jest, że nakręca nie ich, trwa bardzo długo i kosztuje bajorzkie sumy. Tak np. film: „Gorączka złota” nakręcony był przez dwa lata, kosztem około 1,5 miliona dolarów. Jak obliczają, dochód jaki przyniósł on Chaplinowi nie przewyższył wcale tej sumy. Tem się też tłumaczy, dlaczego Chaplin nie jest wcale bogatym człowiekiem, jak inni jego koledzy filmowi. Kiedy przed dwoma laty ogłoszono wysokość podatków od dochodów, płacanych przez gwiazdy filmowe w Ameryce, okazało się, że Chaplin miał do zapłacenia tylko 300 dolarów podatku. Udowodnił on bowiem, że obraz jego „Kobieta z Paryża”, prawdziwy triumf artystyczny, nie przyniósł mu żadnego dochodu, a „Gorączka złota” dopiero po dwóch latach opłaciła koszty wyprodukowania tego filmu. Wielkie amerykańskie korporacje filmowe płaciłyby chętnie Chaplinowi roczną pensję, znacznie przewyższającą jego obecne zarobki; woli on jednak pozostać własnym swoim panem i tworzyć filmy w sposób, w jaki uważa, że powinny one być tworzone. Za to właściciele kinematografów robią na nim doskonale interesy, bowiem filmy jego, pomimo wysokich cen za ich wynajęcie, sownie się opłacają. Dlatego właśnie każdy nowy film Chaplina nowski oczekiwany jest z tak wielkim zainteresowaniem.

„Twarz fotogeniczna”.

Jakim warunkom musi odpowiadać

Grono francuskich reżyserów filmowych opracowało przykazania, którym musi odpowiadać twarzyczka kobieca, aby być „fotogeniczną”.

Przykazania te są następujące:

1. Nos nie powinien wystawać nad powierzchnię twarzy więcej, jak na 19 milimetrów (nie centymetrów, broń Boże!).

2. Przestrzeń pomiędzy dwójkiem oczu musi dokładnie równać się szerokości oka.

3. Odległość między podbródkiem a punktem osadzenia nosa powinna być równa na przestrzeni między końcem nosa a punktem środkowym między brwiami.

4. Usta w uśmiechu nie powinny być

szersze od ust w spokoju, więcej, niż o jedną piątą.

Oto surowe wymagania, stawiane przyszłym gwiazdom filmowym. Należy jednak powiedzieć na pociechę tych, które nie odpowiadają całkowicie przykazaniom, że talent potrafi wyrównać brak, więcej niż „milimetry”.

Przecież największe sławy filmowe, jak wdzięczna Bebe Daniels, niesrównana w słodyczy Lilliana Gish, pełna temperamentu Pola Negri i tyle, tyle innych, nie są pięknościami o regularnych rysach, wymierzonych za pomocą centymetru...

A więc nie należy tracić nadziei!

Na filmie i w życiu.

Harold Lloyd ma zatargi z policją

Harold Lloyd, słynny komik filmowy ma zatargi z policją na jednym jedynym tle. Nie potrafi on bowiem przestrzegać przepisów dotyczących szybkości na samochodowej.

— Jeśli złamię sobie kark, to chyba moja rzecz — mówi z oburzeniem — a że nikogo nie przejeżdżę, za to już ręczę. Ostatecznie muszę mieć przecież jakąś przyjemność w życiu!

Przyjemność ta zaczyna się, jak przystało na groteskowego autora amerykańskiego od 90 km. na godzinę.

Policjant woła. Harold nie słyszy. Policjant wsiada na motocykl i goni Harolda. Harold ucieka.

— Jakaż to niesprawiedliwość — myśli Harold — pędząc — jemu wolno tak prędko jeździć, a mnie nie! I przytem oż za lekkomyślności znużę mnie przecież do coraz szybszego pędu! Może mi się jeszcze wydarzyć wypadek! To powinno

być policyjnie zabronione!

Policjant dogania Harolda. Policjant jest nieco zadyszany, Harold zatrzymuje auto ze swym zwykłym uprzejmym uśmiechem.

— Dlaczego pan się od razu nie zatrzymał? pyta policjant ze złością.

— Miałem wciąż jeszcze nadzieję, że pan mnie nie dogoni! — wymusza raczej szczerze, niż dyplomatycznie Harold.

— Takich ludzi, jak pan, właśnie tropimy! mówi z triumfem policjant. — Ile razy pan już był zapisany?

Harold namyśla się.

— Pytam pana który raz z sądu jest pan dziś zapisany?

— Mam nadzieję, drogi panie, że poraz ostatni odpowiada z uśmiechem komik. — W każdym razie dotąd w tym kierunku wszelkich starań.

„NIE, NIE, NIE MOGĘ MUSZĘ CIĘ POŚLAĆ, CHOCBYM MIAŁ ZGINAĆ WYBIERAJ!

„Dawony wieczorne”

RKONIKA

KALENDARZYK.

Niedziela, 31 października — Olimpjusza M.

TEATRY.

Teatr Miejski p. p. „Balladyna”; wiecz. „Rewizor”

Teatr Popularny po poł. i wiecz. „Dwaj malcy”.

WIDOWISKA.

Casino „Kawaler Srebrnej Róży”.

Luna „Trujący Czar”.

Reduta „Kurjer Carski”.

Dom Ludowy „Pogromca serc”.

Odeon „Rycerski rozbójnik”

Czary „Niebezpieczny zakład”.

Apollo „Przy kominka”.

Nowości „Grzech”.

Resursa „Księżniczka Cygańska”.

Corso „Indyjski grobowiec”.

Grand-Kino „Hrabia Kostja”.

Miejsciki Kin. Oświatowy „Nie grzeesz, matko”.

Wtadomości bieżące.

Pomnik ofiary pruskich zbrodniarzy

W poniedziałek 1 listopada r. b. o godz. 3 ej po południu, po żałobnej procesji odbędzie się na starym cmentarzu katolickim poświęcenie pomnika Ks. Franciszka Pruskiego rozstrzelanego przez okupantów w Kutnie podczas wojny światowej.

Pomnik poświęcony pamięci prawego Kapłana-Obywatela ufundowany został przez grono Łódzian, którzy niniejszem zapraszają na tę uroczystość rodzinę, krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego.

Dzień 2 listopada — świętem szkolnym

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego otrzymano w dniu wczorajszym pismo z Ministerstwa Oświaty i Wyznań Religijnych, na podstawie którego wtorek 2-go listopada, jako Dzień Zaduszny, uznaje się za dzień wolny od nauki. W dniu tym zajęcia w szkołach średnich i niższych nie odbędą się. (w)

Wzrost kosztów utrzymania

We wtorek dnia 2 bm. odbędzie się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania. Według prowizorycznych obliczeń koszty utrzymania w miesiącu październiku, w porównaniu z wrześniem wzrosną prawie o 2%.

Na wzrost drożyzny wpłynęły głównie podwyższone ceny węgla i nabiału. (bfp)

Pragmatyka służbowa dla nauczycieli

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ogłoszone zostanie oficjalnie rozporządzenie wykonawcze do ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli (pragmatyka służbowa).

W związku z tem zaznaczyć należy, iż nauczycielstwo fałszywie interpretuje ostatni punkt ostatniego artykułu wspomnianej pragmatyki, co do dnia wejścia jej w życie.

Mianowicie ustawa ta wchodzi w życie dopiero z dniem 1 stycznia 1927 r., gdy tymczasem nauczycielstwo, wskutek niejasnej stylizacji ustawy interpretuje ją powszechnie w tym sensie, iż wchodzi ona w życie już z dniem 6 grudnia r. b. (p)

Zebrania kontrolne

We wtorek, dnia 2-go listopada winni stawić się na zebrania kontrolne rezerwistów mężczyźni następujących roczników:

Rocznik 1891 w lokalu komisji Nr. 1 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na literę L.

Rocznik 1892 w lokalu komisji Nr. 2 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na literę L.

Rocznik 1893 w lokalu komisji Nr. 3 (Leszno 9 koszary) o nazwiskach na litery Ku do Kz.

Rocznik 1896 w lokalu komisji Nr. 4 (Konstantynowska 62 koszary) o nazwiskach na litery Ko do Kp.

Rocznik 1898 w lokalu komisji nr. 5 (Składowa 40 koszary) o nazwiskach na litery Ko do Kp. (bfp)

Echa nowego skandalu w fabryce tytoniowej.

NIE BĘDZIESZ DAWAŁ FAŁSZYWEGO ŚWIADECTWA PRZECIWIW BLIŹNIEMU SWEMU.

Dnia 19 października podał nasz dziennik rewelacyjny artykuł, kompromitujący mocno stosunki panujące obecnie w fabryce tytoniowej. Treścią jego było, o rzeczowe dowody i zeznania oparte ujawnienie przykrych spraw dokonanych i usiłowanych kradzieży sprzętów fabrycznych przez p. dyrektora Polakowską.

Jak się dowiadujemy dama owa, obrażony się, wniosła podobno przeciwko „Rozwojowi” skargę do prokuratury o oszczerstwo.

Równocześnie odbywa ona rozmowy z poszczególnymi robotnikami, mogącymi zeznaniami wnieść materiał obciążający, ażeby urobić je i zmusić do składania fałszywych zeznań.

Pani Polakowska, poparta w tej nieetycznej akcji przez niejaką Łyszkowską nie waha się odgrażać, że mąż, który mimo całej kompromitującej sprawy pozostał nadal na swem stanowisku „zemści się na wrogach”.

Całe to dyplomatyczne działanie zmierza zatem do tego, aby z jednej strony urobić świadków, a z drugiej, działać na nie pewnych terorem i groźbą zwolnienia.

Czasy są krytyczne, i niejedynemu nawet uczciwy robotnik obciążony rodziną, zastać się będzie długo, czy warto zadrzeć z dyrektorem, co pociągnąć mogłoby za sobą utratę tak trudnej dziś do zdobycia pracy „Rozwojowi”, który nie wahał się dla dobra publicznego zdemaskować niezaszczyt

ne postępków pani dyrektorowej, grozi zatem niebezpieczeństwo, że w momencie, gdy sprawa znajdzie się przed krótkimi sądownymi, zostanie on skazany za oszczerstwo, ponieważ postępowanie karne gotowe jest, opierając się na zeznaniach urobionych przez p. Polakowską świadków i lekkomyślnych robotników nie tylko winowajczynię zrehabilitować, ale zasądzić „Rozwój” o obrazę cudzej czci i rozsiewanie fałszywych wieści. Nauczonym smutnym doświadczeniem z epilogu procesu o nadużycia w warsztatach kolejowych w Łodzi, assekurujemy się obecnie w porę i oświadczamy, że w redakcji znajduje się długi spis szeregu świadków, ludzi prawych, obdarzonych piękną odwagą cywilną, którzy w decydującym momencie nie tylko że pod przysięgą potwierdzą słusność naszych poprzednich zarzutów ale i z kolei wykażą, jakimi metodami postępuje pani dyrektorowa, aby oczyściwszy siebie, redakcję naszego pisma pociągnąć do odpowiedzialności i ukarać za „szerzenie oszczerstwa”.

Dlatego z całym spokojem czekamy na ostateczny epilog tej sprawy. Dlatego też nie wahamy się jako motto tego artykułu postawić przykazania: Nie będziesz dawał fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu”.

I nie będziesz, pracowniku fabryczny, podczas zeznań sądowych kłamał, choćbyś się tem miał nakazić na gniew dyrektora.

Syl.

Walka o rozłożenie podatków na raty

INICJATYWA KUPIECTWA ŁÓDZKIEGO.

Jak już donosiliśmy wystąpiło stow. kupców m. Łodzi z inicjatywą w sprawie reorganizacji systemu pobierania opłat za świadectwa przemysłowe, proponując zwołać w tej doniosłej dla kupiectwa sprawie specjalnej konferencji. Na konferencji tej mają być również poruszone zagadnienia podatkowe. W pierwszym rzędzie omawiana będzie sprawa rozłożenia podatków na raty. W miesiącach listopadzie i grudniu br. zbiegają się bowiem terminy płatności całego szeregu podatków, których zapłata stanowić będzie dla kupiectwa łódzkiego znaczne trudności. W terminie tym przypadają płatności zaliczki podatku obrotowego za III kwartał, podatki dochodowe na rok 1926, patenty, rata podatku majątkowego. Zasadniczym motywy wystąpienia kupiectwa łódzkiego o rozłożenie terminów płatności zbiegających się podatków jest niejednokrotne odraczanie podatku majątkowego innym grupom płatników. (E)

Urzednicy nie są zadowoleni

Z UDZIELONYCH IM PODWYZEK.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie pracowników państwowych, na którym omawiano sprawę przyznania im 20 procentowego dodatku do poborów na miesiąc listopad i grudzień. Zebrani stwierdzili jedno myślnie, że podwyżka ta która będzie wypłacona w dwóch ratach 15 listopada i 15 grudnia po 10 proc., najzupełniej nie może zadowolić pracowników, których pobory skutkiem drożyzny obniżyły się o blisko 30 proc.

Podwyżka ta jest o tyle niezadowalająca iż obowiązywać będzie jedynie w ciągu dwóch miesięcy, podczas tego gdy

przez cały rok prawie pracownicy nie otrzymywali pełnych poborów. Od stycznia do września b. r. potrącono im ogółem około 185 milionów złotych. Wobec takiego stanu rzeczy, zebrani postanowili domagać się w dalszym ciągu większego podwyższenia im poborów i w tym celu mają wysłać odpowiedni memoriał do wicepremiera Bartla. (w)

Niezwykła sensacja Łodzi!

„EUGENIUSZ ONIEG N°.

Film - Opera - Balet, Śpiewy, muzyka

Premjera 2 listopada

NOWOŚCI

Nikotyna unieszkodliwiona przez patentowane gilzy

„DWUWATY”

Fabryki „Sokół” w Warszawie

Ządać wszędzie.

Ządać wszędzie.

Pracownia Sukien i Okryć

„Pani”

wł. E. Hellerowa

6-go Sierpnia Nr. 28 tel. 21-45
poleca Sz. Klienteli

najnowsze kreacje

wykonane wykwintnie i o doskonałym kroju. — Ceny konkurencyjne.

Warunki dogodne. 6682

Zawiadomienie.

Bez przerwy atakowani osobiście, telefonicznie i telegraficznie, udzielamy odpowiedzi zainteresowanym ogółowi, iż niecierpliwie przez nasze miasto, oczekiwany

1-szy Łódzki film

„Dzwony wieczorne”

demonstrowany będzie w naszym kino-teatrze już w najbliższej przyszłości.

6630—

Dyrekcja kino-teatru „Luna”

Grand-Hotel

Sala Malinowa

DANCING

1-go listopada t. b.

Najlepszy w Polsce zespół muzyczny pod dyrekcją popularnym kompozytorów

Karasiński

Kataszek

Dział choreograficzny

Solowy oraz tańce ogólne

pod kier. prof. Arpada z Budapesztu

Five o' clockii

wtorki, czwartki, soboty i święta

6627

TYLKO

9 Piotrkowska 9
1 p. tr., tel. 47.69

L. NASIELSKI

poleca wielki wzbór

MEBLI

po cenach konkurencyjnych,
Najdogodniejsze warunki.

Uwaga: Zadnej filii nie posiadam. 663

Zawiadomienie.

Pracownia sukien i okryć

A. Mazkowskiej i St. Szymanko

zostały połączone.

p. t. „Maison Splendide”

Piotrkowska 117, tel. 30-03.

Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów.

Ceny umiarkowane. 6651—

Dla amatorów
dobrej herbaty!

Zadacie wszędzie cat. Nr. 12 lub Nr. 18

Krajowa Hurtownia Herbaty

daw. T-wo M. Szumilin Sp, Akc.

w Warszawie, Miodowa 25, Firma egz. od 1840.

Przedstawiciel na Łódź

Stanisław Kubiak Przejazd 4

Telefon 7-46.

Ekspertyzy, Kontrole, Rewizje ksiąg,

Sprawy podatkowo-buchalteryjne.

Porady. Organizacja.

Bilanse, Nadzór, Prowadzenie księgowości

„Buchalterzy-Rzeczoznawcy”

Piotrkowska Nr. 108.

Telefon 6-55

6601



Ogłaszajcie się.
Reklamujcie się

PRZEZ AKWIZYCJĘ OGŁOSZEŃ

FUCHSA

Ogłoszenia

do gazet miejscowych, jakoteż do wszystkich pism ukazujących się

na całym obszarze Polski

Przyjmuje Akwizycja Ogłoszeń

S. Fuchs'a 6534—

Piotrkowska 50, Tel. 21-30.

ZIMOWY SEZON

rozpoczyna się. Przyszykowaliśmy duże zapasy i sprzedajemy tanio

Palta zimowe

z ęskie 165 do 135.—

Palta zimowe

z futrz. kołn. 250 do 175.—

Jesionki

od 155 do 75.—

Garnitury

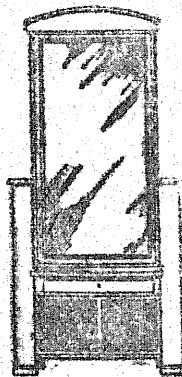
od 110 do 65.—

Spodnie

w paski od 25 do 16.—
kampernowe od 35 do 32.

Szmechel i Rozner

Łódź, Piotrkowska 100 i 160



WYRZEDAZ

po cenach zniżonych trem, tualec
luster wiszących w wielkim wyborze
za gotówkę i na raty Uwaga: przy-
muje się do nikow. na wszelkie
część. Jan Candryk Łódź, ul.

Piotrkowska 255. 6664

ul. Główna Główna 11 w podn.

Niezwykła sensacja Łódź!

„EU-ENIUSZ ONIEGIN”

Film. Opera - 3 akt. pieśń, muzyka.

Pre. a. a. a.

ni wester

„ODEJDZ PANI ZABIŁEŚ JEJ DUSZĘ; CZY
CHCESZ ZABIĆ I CIAŁO?”

„Dzwony wieczorne”

Nowa emisja biletów skarbowych

Została wypuszczona serja XIII biletów skarbowych w odcinkach po 10,000 i 1,000 złotych z terminem płatności w dniu 15 stycznia 1927 roku na ogólną sumę 25 milionów złotych. Serja XIII biletów skarbowych jest oprocentowana w stosunku 8 od sta rocznie.

Sprzedż nowej serji biletów skarbowych odbywać się będzie w oddziałach Banku Gospodarstwa Krajowego oraz innych instytucjach państwowych i prywatnych, upoważnionych do tego przez Ministerstwo skarbu. W najbliższych dniach mają być puszczane w obieg 20-złotówki złote, wybite z polecenia b. ministra skarbu Władysława Grabskiego. Pięćdziesiątówki srebrne nie będą puszczane w obieg i zostaną przetopione na jedno i dwuzłotówki. (o)

Ukarami łobwiarze węgłowi

W dalszym ciągu akcji, prowadzonej przez Komisariat Rządu w kierunku ścigania przekroczeń za lichwę węglową, — organa policyjne, sporządziły w dniu wczorajszym znów szereg protokołów, na podstawie których zostali pociągnięci do odpowiedzialności następujący właściciele sklepów węglowych: Karwat Michał, ul. Sosnowa 15, Goldman Hela, ul. Napiórkowskiego 65 oraz Prejs Lejb, ul. Zachodnia 32.

Wymienieni sprzedawali węgiel po zł. 1,80 za ćwiartkę. (p)

Zarobki sprzedawców artykułów kolonialnych

Przed kilku dniami zarząd stowarzyszenia sprzedawców artykułów branży kolonialno-spożywczej wysłał list do związku reprezentantów firm kolonialnych w sprawie zwołania wspólnej konferencji w celu uregulowania zarobków sprzedawców, którzy pobierają bardzo niskie zarobki.

Sprzedawcy, którzy odgrywają dominującą rolę w handlu w celu obrony swej egzystencji zrzeszyli się w związek, aby słuszniej się bronić przed wyzyskiem pracodawców. (o)

Przedstawiciele Czeskiej Izby Handlowej w Łodzi

W dniu wczorajszym wieczorem przybyła do Łodzi delegacja z Pragi Czeskiej tamtejszej Izby Handlowej celem zaznajomienia się z cenami pól-surowców na rynku łódzkim.

Zaznaczyć należy, że jeszcze w 1922 roku Rząd Polski zawarł w Warszawie traktat handlowy z Rządem czeskim, lecz jak dotychczas zawieranych było bardzo mało tranzakcji handlowych, ponieważ czeskie towary manufakturowe tworzyły na rynku łódzkim dość znaczną konkurencję.

Jednak obecnie ze względu na dotkliwy brak niektórych pól-surowów w Czechach delegaci powyżsi mają zamiar nawiązać bliższe i stałe stosunki handlowe z łódzkim przemysłem. (U)

Ustawa przemysłowa bez zmiany

WBREW POSTULATOM RZEMIOSŁ I KUPIECTWA.

Organizacje kupiectwa łódzkiego otrzymały zawiadomienie, iż żadne zasadnicze zmiany do ustawy przemysłowej nie będą już wprowadzone. W pierwszym rządzie dotyczyć to będzie t. zw. świadectw uzdolnienia dla rzemieślników, które min. przem. i handlu uznało za przestarzałe. Drugim momentem jest ordynacja wyborcza, względnie

nie stosowanie zasady proporcjonalności przy wyborach do organizacji gospodarczych. Pomimo energicznej akcji, podjętej w swoim czasie przez organizacje rzemieślnicze Łodzi, sprawa ta nie została pomyślnie i zgodnie z interesami rzemiosła łódzkiego załatwiona. (E)

Połączenie kolejowe z Łodzią KONFERENCJA W SPRAWIE ROZKŁADU JAZDY POCIAGÓW.

Niedawno Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie zwróciła się do Urzędu Wojewódzkiego o przedstawienie opinii i wniosków dotyczących Województwa Łódzkiego w sprawie ewentualnych zmian, jakie mają być dokonane w rozkładzie jazdy w roku 1927-28.

Celem wysłuchania w tej sprawie życzeń i postulatów zainteresowanych sfer, w najbliższych dniach odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja, w której wezmą udział przedstawiciele związków przemysłowych, handlowych, Magistratu i t. d. (P)

Podwyżka dla piekarzy

W dniu wczorajszym podpisana została umowa w inspektoracie pracy, w myśl której pracownicy piekarzy otrzymają 14% podwyżki. (bip)

Legitymacje dla ścigaczy kar

Obecnie wydawane są specjalne legitymacje posterunkowym P. P., które będą upoważniać ich do ścigania kar za nieprzestrzeganie przepisów o ruchu kolejowym i sanitarnym. (U)

Ulgi podatkowe dla drobnego przemysłu i rzemieślników

Związek kupców w Łodzi został powiadomiony o szeregu ulg w dziedzinie podatkowej, które mają dotyczyć drobnego przemysłu i rzemieślników. A mianowicie zostaną całkowicie zwolnione od płacenia podatku obrotowego te instytucje przemysłowe, rzemieślnicze i tp., które pracują, bez maszyn o ile w warsztatach nie jest zatrudnionych więcej niż dwie osoby. W myśl powyższego od płacenia podatku obrotowego zostanie uwolnionych 67 gatunków przemysłu, rzemiosła i tp. (w)

Przedłużenie robót sezonowych

W dniu wczorajszym udała się delegacja związków zawodowych oraz do Magistratu w sprawie przedłużenia robót sezonowych. Delegacji oświadczone, iż roboty zostają przedłużone na dalsze 2 tygodnie tj. do dnia 16 listopada i o ile w dalszym

ciągu rząd będzie udzielał kredytu na wspomniane roboty, to roboty takowe zostaną znów przedłużone automatycznie na 14 dni.

Na prowadzenie robót sezonowych w miesiącu listopadzie fundusze nadejdą w tych ilościach do Magistratu. (U)

Redukcja dni pracy u Poznańskiego

Jak się dowiadujemy w związku z pogarszającą się sytuacją w przemyśle włókienniczym w całym szeregu fabryk ma nastąpić redukcja dni pracy. Między innymi ma być zredukowana ilość dni pracy do trzech w tygodniu w zakładach przemyśle słowych I. K. Poznańskiego. (bip)

Represje wobec leniuchów

Ministerstwo pracy i Opieki Społecznej w oświadczeniu ostatnim kładzie specjalny nacisk na to, że bezrobotni otrzymujący zasiłki z akcji ustawowej lub doraźnej pomocy, którzy nie przyjmują pracy zasfilarowanej im przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy bezwzględnie tracą prawo do dalszych zapomóg. (U)

Próba organów

W dniu dzisiejszym w Kościele Najśw. Marii Panny odbędą się koncerty organowe na całkowicie zrekonstruowanych wielkich organach.

Teatr Miejski.

REWIZOR

KOMEDIA W 5 AKTACH M. GOGOLA.

Typ Chlestakowa z „Rewizora” Gogoła jest nieśmiertelny. Pokrwawionym carskim kołpakiem kłaniają mu się zdaleka Dymitry Samozwańce. Salutuje mu płytka klinogą szpady popularny „kapitan z Köpenick” u bogi szewc, genialny oszust. A wśród melanchołji szarego życia kawiarni uśmiecha się do niego, jakby do dobrego mistrza groma da zgranych do nitki, nie cofających się przed żadnym oszustwem lowelasów.

Chlestakow nie umrze nigdy, dopóki podczas gry w karty zawsze ktoś będzie mu siał wygrać a ktoś przegrać. Dopóki czyjeś ambicje przerosną jego pozycję towarzyską. I dopóki życie ludzkie będzie, takie szare i beznadziejne, że tylko brawura kłamstwa i

nałwa fantazja zdoła wnieść w nie szczęście chwili, czy tylko rozmaitość kolorowego snu.

A i sama komedia Gogoła zachowa przez całe jeszcze wieki zapach aktualności. Ponieważ postępowanie wielu urzędników ma coś w sobie z etyki horodniczego Dmochanowskiego, ponieważ „głupstwo jest wieczne, głupstwo nigdy nie umiera” a więc nigdy, nawet w czasach demokracji nie wymrą snoby, którym zaimponuje sugestia jakiego kolwiek spryciarza.

A także i dlatego, że wiele jest jeszcze miast które uznają zasadę gogolewskiego horodniczego że: „im miasto jest bardziej rozkopane, tem jest to większym dowodem gotliwości władz miastowych”.

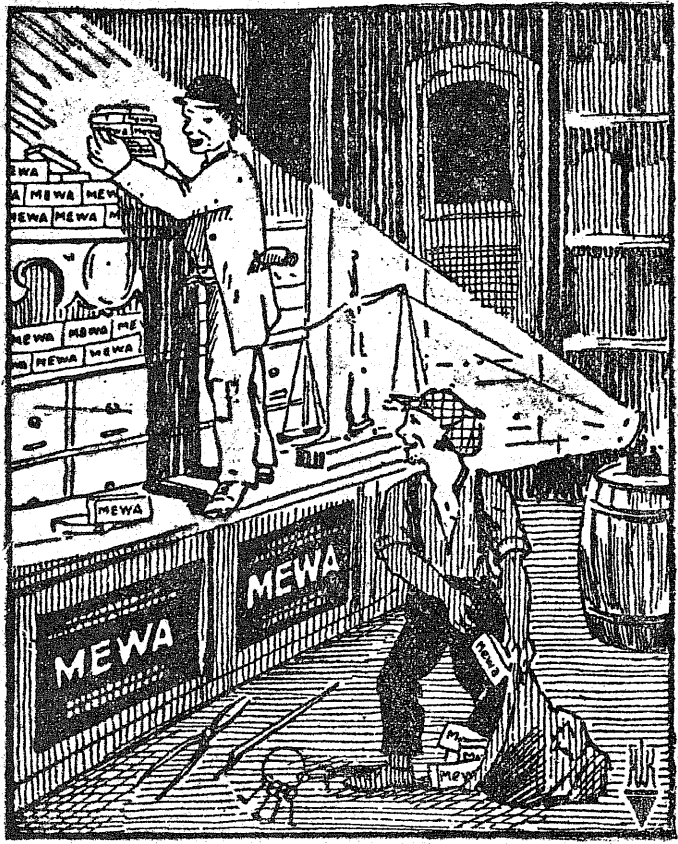
Postarzała się jednakowoż sama faktura sztuki, jej struktura i budowa sceniczna. Lekka pieśń staroświecczyny oplata dyskretnie arcydzieło rosyjskiego pisarza. Stąd ożywić ją i nadać nowego blasku może tylko naprawdę genialna gra aktorów.

Ponieważ do tej genialności gry by-

ło na onegdajszej premierze więcej niż daleko, przeto też nie dziwnego, że sztuka nie zrobiła należytego efektu.

„Rewizor” chorował na anemję tempa, a brak tegoż uczynił tę pięcioaktową komedję miejscami zbyt rozwlekłą. Obok momentów doskonałych, chwile nudne. Mimo stylowych narodowych kostjumów brakowało sztuce pewnego specyficznego zapachu i koloru dalekiej Rosji. Typy były niby czy sto moskiewskie a niby nie moskiewskie. Coś w nich nieuchwytnego nie dostawało aczkolwiek każdy indywidualnie pojęty posiadał wiele scenicznych walorów. Gra aktorów była przytem naogół mniej niż średnia, a życie, jakie w swym epizodzie wniosła na scenę Lapińska nie przeciwstawiło się pewnej manekinowości większości zespołu.

Wśród bywalców teatralnych zauważyliśmy również z rzadkich gości premierowych gością najrzadszego: p. dyr. A. Szyfmana.



Zabieraj brachu tylko proszki
„Mewa” 45%
i „Blask” 30%

bo to są jedyne wartościowe rzeczy w tym handlu, a zresztą ucieszymy też nasze kobiety.

Proszki do prania 6813

„Mewa” i „Blask”

są idealnymi środkami do prania. stosunkowo nie drogie i nie zawierają żadnych szkodliwych składników.

Zadajcie również wszędzie mydło do prania

„MEWA”

B. R U S S K A
 długoletnia nauczycielka
 uczyła lekcji pianina na wszystkich różnych i najpopularniejszych systemach z dokładną objaśnieniem konstrukcji i metody gry. Udziała również lekcji klawiszczy, arytmetyki i handlowej i korespondencji.
 Łódź ul. Kilińskiego (Widzewska) Nr 99, m. 8. obok poczty. 8615

Pianista i utynowany nauczyciel muzyki (Peters, Konserw.) udziela lekcji na fortepianie K. Alkist Swiątkowski Zgierska 11-8. 8920-1

„Sklep Bławatny”

Henryk Szulc

Łódź, Andrzeja Nr. 3,

— poleca —

nowości sezonowe po cenach konkurencji.

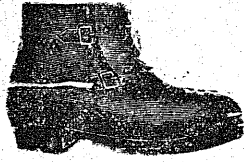
Marka ochronna



Wszystkich zwiędających

Wystawę Gospodarsko-Higijeniczną

uprasz a się o łaskawe zwrócenie uwagi na eksponaty lekarsko - dentystyczne, (stosowane w zębolecznictwie), laboratorium chemicznego lekarza - dent. ROMANA RITTA w Łodzi, będącego w tej dziedzinie jedyną wytwórnią w Polsce. 6630



KALOSZE od zł. 5.50

Szwedzkie Tre-Torn od zł. 6.50

Sniegowce od zł. 16—

Szwedzkie Tre-Torn od zł. 32

Dopóki zapas wystarczy w Magazynie

„Uniwersalnym” 44 Piotrkowska 44 6815

Dr. Leon Szaferowicz

Choroby kobiece

Traugatta Nr 8.

Przyjmuje od 9-11 rano i od 5-7 pop. 6593-

Dr. Jan

Debrowski

chor. skórne i weneryczne. od g. 5-7, w niedz. od 10-12 ul. Andrzeja 3. od g. 11-12 i od 4-5 w lecznicy. Zachodnia 27. 6570-

Dentysta J. Karmazyn

Południowa 2 **powrócił.**

Specjalność: białe, sztuczne zęby bez podniebienia. Dla urzędników państwowych 30 proc. rabatu. 6606-

Dr. H. Reiterowski

przeprowadził się na **Ewangelicką 1,**

przyjmuje od 3-4 i 7-8-ej. w 6617-1

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych i chorób skóry i włosów Gabinet Roentgen i światła z Piotrkowska 144 róg, zw. Głęboka 2. Godz. przyjęć od 9-2 i 6-8. dla pań 5-6 Telefon 29-45. 2408-

Zylaki

Gruczoly, zapalenie stawów, obrzękły nogi, otuszczenie, usuwa patentowany

„Bandaż Elaste”

Ma również zastosowanie po złamaniu i wymięgnięciu nogi. Uznany jest przez znakomitych pp. lekarzy, chirurgów, i ginekologów, za doskonały.

Bandaże przepuklinowe specjalnie wykonane zapo-możają których usowa się zastarzałe przepukliny. Suspensory. Wkładki na płaskie stopy, własnej konstrukcji.

Bindy (opaski brzuszne) damskie i pooperacyjne. specjalnie dla pań w ciąży i po ciąży z patentowanego bandaża „Elasta” wykonywa według figury pracownia ortopedyczna

St. Lewińskiego w Łodzi

ul. Nawrot 38a

egzystująca od r. 1886 r. Obsługa damska i męska. 6593-4

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Sp. Akc.

podaje niniejszem do wiadomości, że celem wzmocnienia linii tramwajowej Nr. 1, biegnącej do cmentarzy na Dołach w dniu **WSZYSTKICH SWIĘTYCH** tj. 1 listopada r. b. od godziny 12 do godz. 20 pociągi linii Nr. 5 i 9 nie będą dochodziły do Rynku Bałuckiego, lecz — przez Plac Kościelny i ulicę Brzezińską — do powyższych cmentarzy.

Pozatem w tymże dniu stworzona będzie bezpośrednia komunikacja między Widzewem a Cmentarzami (staremi) przy ul. Srebrzyńskiej, zaś linja Nr. 6 będzie biegła nie jak normalnie, do ulicy Konstytucyjnej, lecz do stacji krańcowej na Widzewie, 6616-

Sprzedaz obuwia



po bardzo niskich cenach. Ra-dzimy nie czekać, bo tylko jeszcze na kilka dni mamy starych zapasów obuwia tańszego, damskiego, męskiego, dziecięcego. Dla Polonii Państwowej i tramajarzy najemy na dogodnych warunkach.

Wielki wybór butów z cholewkami od zł. 42 oraz bucików z cholewkami damskich od 14 zł **KMIASKIEGO 55, Górski, vis a vis cerkwi.** — Dojazd wszystkimi tramwajami z korespondencją na 2 i 7 do rogu Kilińskiego. 6640-2

T-wo „LOKATOR” wypuszcza w najem w swych skanalizowanych

domach przy ul. Keniga róg Rzgowskiej (Lokatorka) przy przystanku K. E. Ł. (linje tramwajowe 4 i 11) 60 mieszkań złożonych z 2-ech pokoi i kuchni z wszelkimi wygodami (gaz, elektryczność, woda, zlewy i klozety). — Mieszkania oddaje się od dnia 1-VII 1927 roku.

Zgłoszenia przyjmuje od d. 2 listopada r. b.

T-wo „LOKATOR” w godz. od 8: pół — do 3 po poł. w swem biurze przy ul. Andrzeja Nr. 11, gdzie udziela szczegółowych informacji.

Mieszkania będą wynajmowane według kolejności zapisów.

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złotych z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Reformackie pigułki z marką Zakonnik

znane od 1602 roku.

Reguluje żołądek, chroni od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstruacji są najlepszym środkiem przeczyszczającym. — Użycie 1 co 2 pigulek na noc.

Cena pud. Zł. 1.35 w robu apteki

Karczewski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4. Ządać w aptekach i składach z „Zakonnikiem” 6297—



Szkoło okienne!

ornamentowe, surowe, malowe oraz szklenie budowli; diamenty do ramięta szkła poleca po cenach niskich.

J Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze. 6489—

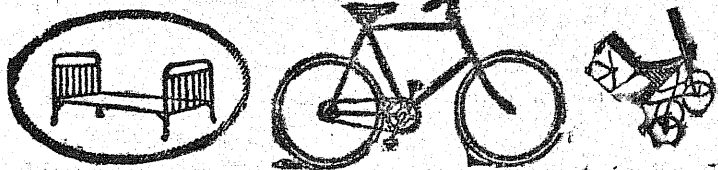
M. Kołodziejewski

Łódź, ul. św. Andrzeja Nr. 3. 6588—

Skład towarów galanteryjnych

Bielizna, krawaty, pończochy, skarpetki i rękawiczki.

Na dogodnych warunkach,



Łózka metalowe, wymiarki, wózki spacerowe, materace wyszciana ne, materace druciane oraz materace do meblowych łóżek podług miary „Rete” rowery angielskie i francuskie oraz części rowerowe kupuje się najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie 6019—

„Dobry ogień” Łódź, Piotrkowska Nr 7a, w podwórzu.

UWAGA Przyjmujemy lakierowanie łóżek i naprawy wózków.

Na wyplatę!

GOTOWE DAMSKIE PŁASZCZE. Najmodniejsze **SWETRY.** Czysto wełniane **GABARDINY, BOSTONY, RYPSY,** popeliny, weloury, zamsze, otk, baranek, aksamit. **GREP-DE-CHINE,** tafta, mezz na. Towary podszejkowe. Flanele, barchany, **BIAŁY TOWAR,** purpur, materacowe, prześcieradła, obrusowe, ręcznikowe, zefiry. **FIRANKI** od metra i odpasowane. Portjery. Chodniki, okry. Chustki, Pończochy. Gotowa bielizna damska i męska i dużo innych towarów. Wszystko najlepszej jakości. Na najdogodniejszych warunkach w najniższych cenach **NA WYPŁATE!**

Poleca **Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44,** m. 10 tel 76 48 Uwaga: przy skł. w skład damski kraw. w.

Szkoła tańca St. Zaborskiego

Narutowicza 81 (Dalcina) ip. R, organizuje w środy i niedziele

Lekcje praktyczne

z wykł. „Charlestona” oraz na warunkach ulgowych

Specjalne kursy uczniowskie

Zapisy codziennie od 3—4 pp. i od 7—9 wiecz. 6596

Nagrodzone

MEDALEM

na Wystawie Gospodarsko-Higienicznej w Łodzi

„Edar”

plyn do srebrzenia metali, platerów, łyżek, hehtarzy i t. d.

„Edas”

Sciereczka do czyszczenia metali bez plynu lub pomady

„Edalit”

kamień do czyszczenia, polerowania metali i naszyń kac emylich

Zadać wszędzie!

Wyt. Chem. Tech.

„EDAS”

Łódź, Karolewska 1.

Poszukujemy agentów na miasto i prowincję. 6595—

Poszuujcie

osoby niezależnej w średnim wieku do zarządu domem na wsi i reprezentacji. Pożądane fotografie. Otwarty pod „Samotny” do Rozwoju. 4512—2

30 proc.

niżej cen zwykłych poleca wszelkie ubiory męskie, damskie i dziecięce, jak również i na obstatunek i racownia na mieściu

Z. Zalcman Główna 4.

Uwaga: Ukazicielom ogłoszeń specjalny rabat. 619—1

Na racy!

Najlepsze towary na damskie zimowo płaszcz. e i męskie palta oraz wykwintną białą damską tenis na dogodnych warunkach kupić można tylko w firmie „KREDYT”, Nawrot 15

(rog. Stenk 1. 11 6557

Na wyplatę!

Obuwie Manufakturę Galanterię Jedwab Firanki Piotrkowska 37 (w podwórzu) 605



TINCTURA FERRI



ROZTWÓR ŻELAZA DLA DZIECI, DOROSŁYCH, STARCÓW

OXYDATI SACCHARATI

Zakład tapicersko-dekoracyjny, fabryka i magazyn mebli

W. ŁUCZAK

ŁÓDŹ

Zamenhofs 2, (Rozwadowska) Tel. 14-25.

Filja Piotrkowska 102, Tel. 14-17

Fabryka mebli Piotrkowska 104, Tel. 45-87.

Kompletne urządzenia pokoi od najskromniejszych do najwykwintniejszych, oraz sprzedaż dywanów, firanek i pokryć meblowych. 6026

Upiększajcie wasze pokoje!

NA WYPŁATE: FIRANKI BIAŁE, ECRI KOLOROWE, na metry i odpasowane na okna, **ROLETOWE, KAPY** tiulowe, pluszowe, gobelinowe, satynkowe i pikowe. Purpur materacowe, prześcieradłowe. Ręcznikowe. Obrusowe. **DIWANY** na ścianę i koło łóżek. Chodniki, **PORTJERY, KOLDRY WATOWE.** Podpinki. **WYŻYMACZKI** najlepszej amerykańskiej konstrukcji. Wszystko najlepszej jakości. Na najdogodniejszych warunkach w najniższych cenach. **NA WYPŁATE!**

poleca **Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44,** m. 10, tel 56 48 6517—1

Zwiedzajcie wszyscy

„Najtańsze źródło”

m e b l i

(od najskromniejszych do najwykwintniejszych) przeniesione z ul. Piotrkowskiej 9, na **Główny Rynek** przy ul. Rzgowskiej 2. Ceny znacznie niższe. Najlepsze meble wranek. Diagonalna gwarancja. **F. Nasielecki, Rzgowska 2.** Tel. 45 08. 6079—

DYREKCJA KONCERTÓW: ALFRED STRAUCH.

SALA FILHARMONJI

SRUDA, dni 3 listopada 1928 r. o godz. 8,30 wieczorem

7-my KONCERT z cyklu „Mistrzowskich Koncertów”

Wykonawca programu:

JÓZEF

SLIWINSKI

(fortepian)

W programie: **BRAHMS:** Warjacje na temat Haedla **SCHUMAN:** Humoreska. **CHOPIN:** Allegro de Concert Polonaise-Fantaisie. **GRANADOS:** Los Requiebros (Compliments gallants). **ALBANITZ:** Triana. **WAGNER-LISZT:** Am stillen Herd Meistersinger). **LISZT:** Legenda o św. Franciszku, chodzącym po morzu.

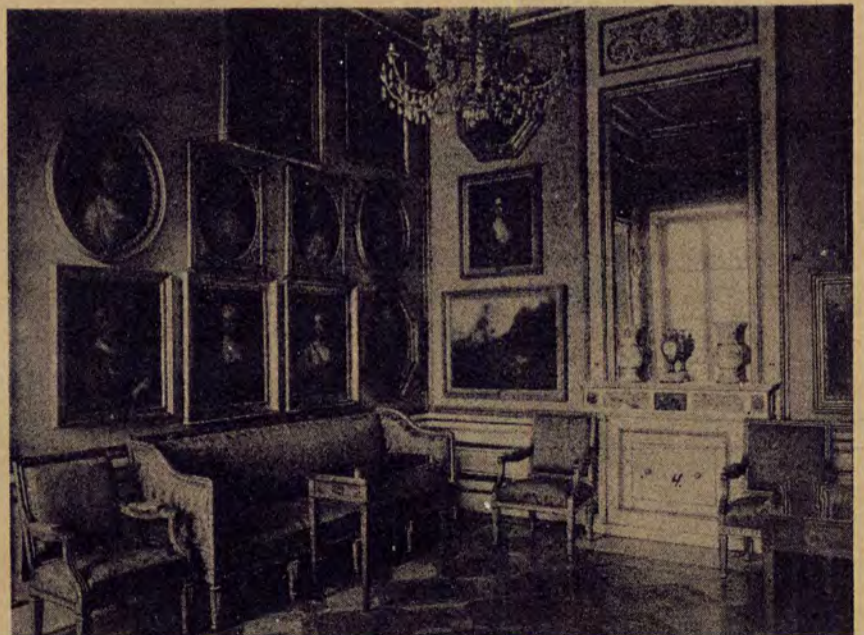
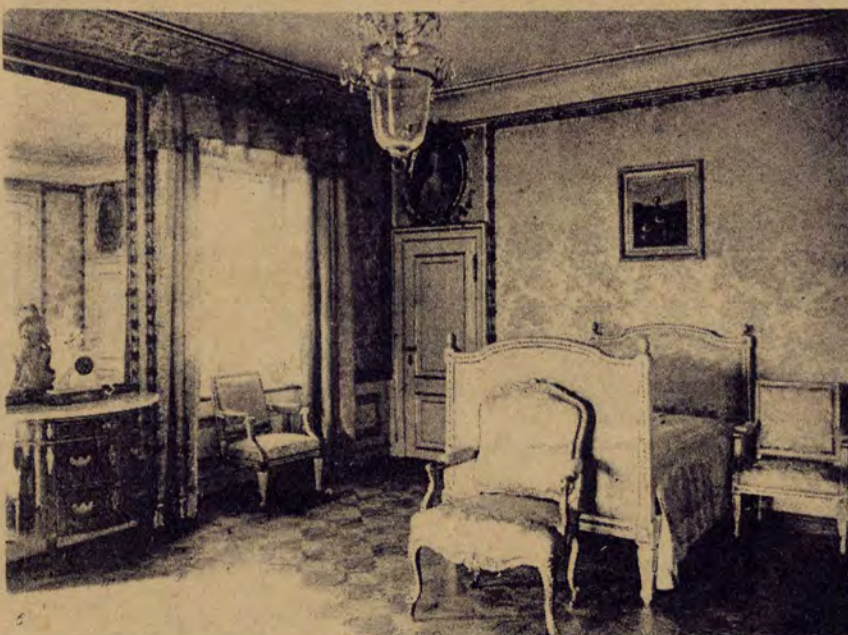
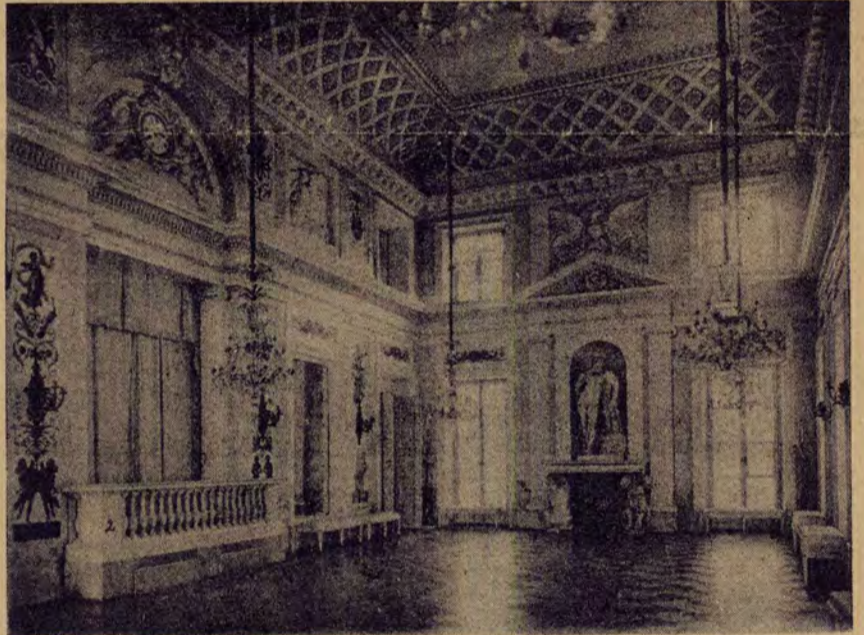
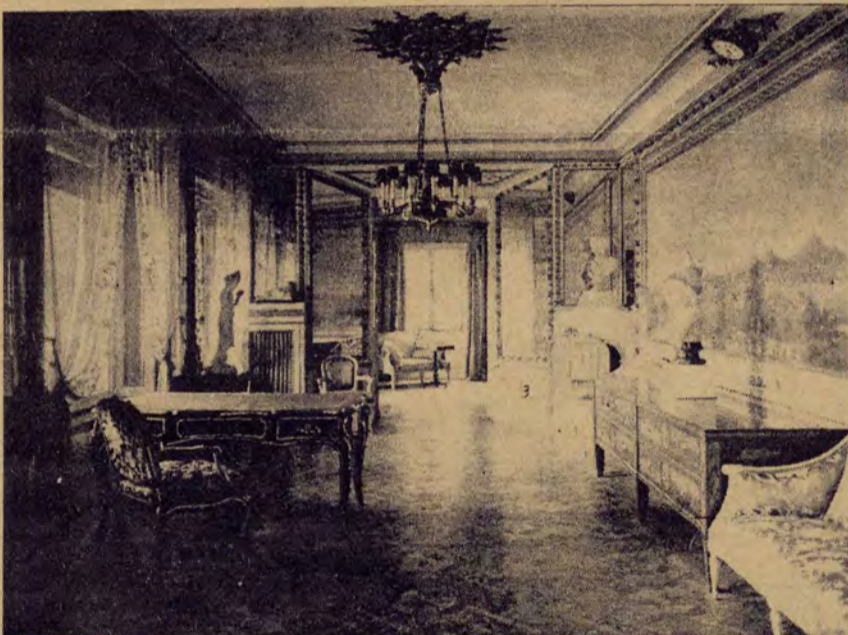
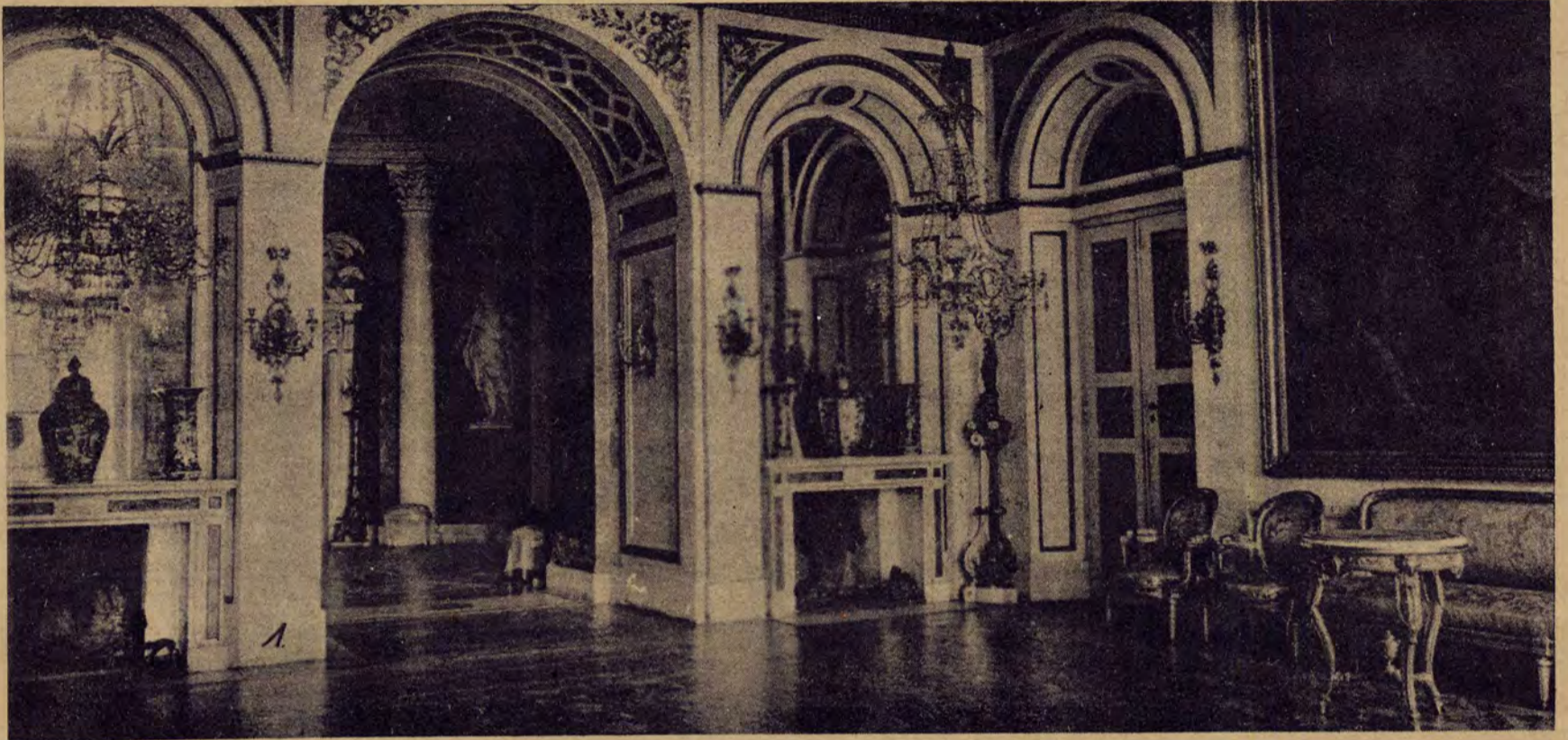
Bilety do nabycia w kasie Filharmonij. 6023

„Rozwój”

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 31 PAŹDZIERNIKA 1926 R.

Pałac Łazienkowski w Warszawie.



Sala 1. zw. „Salomona”. 2. Sala balowa. 3. Pokój pracy króla Stanisława Augusta. 4. Gabinet. 5. Sypialnia.

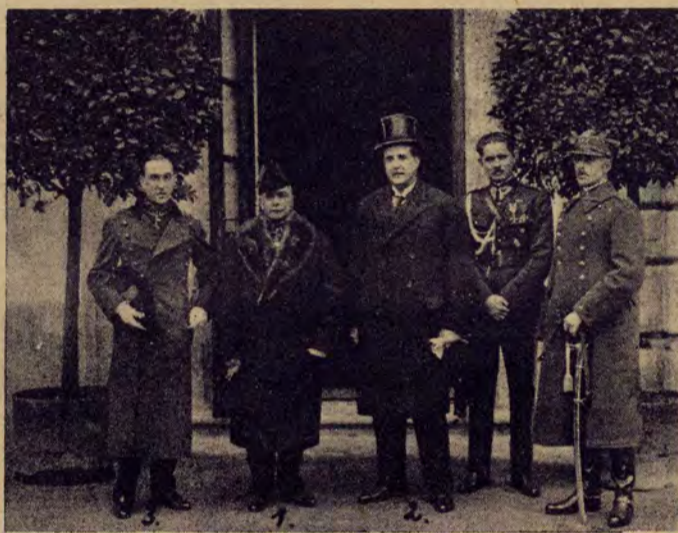
Przegląd Policji Państwowej w Warszawie.



Prezydent Mościcki (x) i gen. Sładkowski (xx) podczas przeglądu Policji Państwowej.



Celem zapoznania się z naszym położeniem gospodarczym przybył do Warszawy prezes Banku Związkowego z Bostonu p. Harding. (1) Obok siedzi prezes Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Steczkowski (2).



Pełnomocny minister Hiszpanji Silvio Vallin (1) w towarzystwie szefa protokołu hr. Przeździeckiego (2) i adjutanta Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Jurgielewicza opuszcza zamek królewski po wręczeniu listów uwierzytelniających.



W celu zorganizowania w połowie r. 1927 wycieczki Polonji amerykańskiej do Polski, przybył do Warszawy wiceprezes Stow. Weteranów Armji Polskiej w Ameryce Jan Kostrzebała.



Swehla, nowowybrany czeski prezes ministrów.



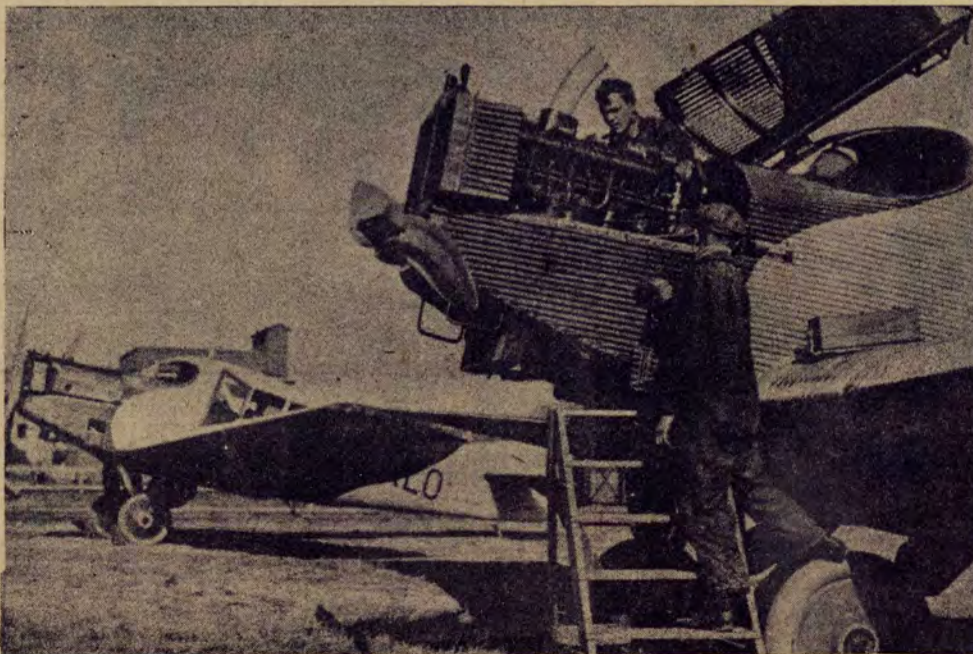
Wymiana dokumentów ratyfikujących umowę handlową i sanitarną między Polską i Czechosłowacją. Siedzą: minister Zaleski (1) i poseł dr. Flieder (2).



Dr. Seipel nowy kanclerz austriacki.



Janusz ks. Radziwiłł, kandydat na stanowisko posła jednej z ważniejszych placówek dyplomatycznych.



Zycie w porcie lotniczym: mechanicy i piloci starannie badają motor samolotu przed odlotem.

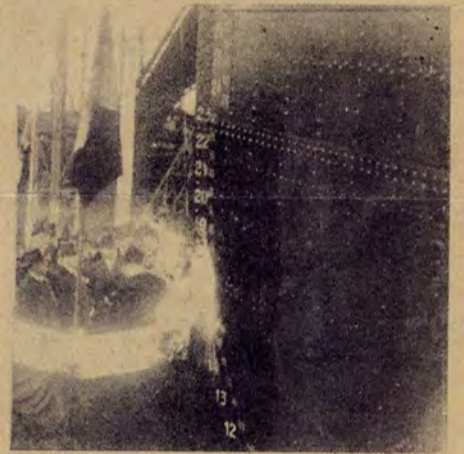
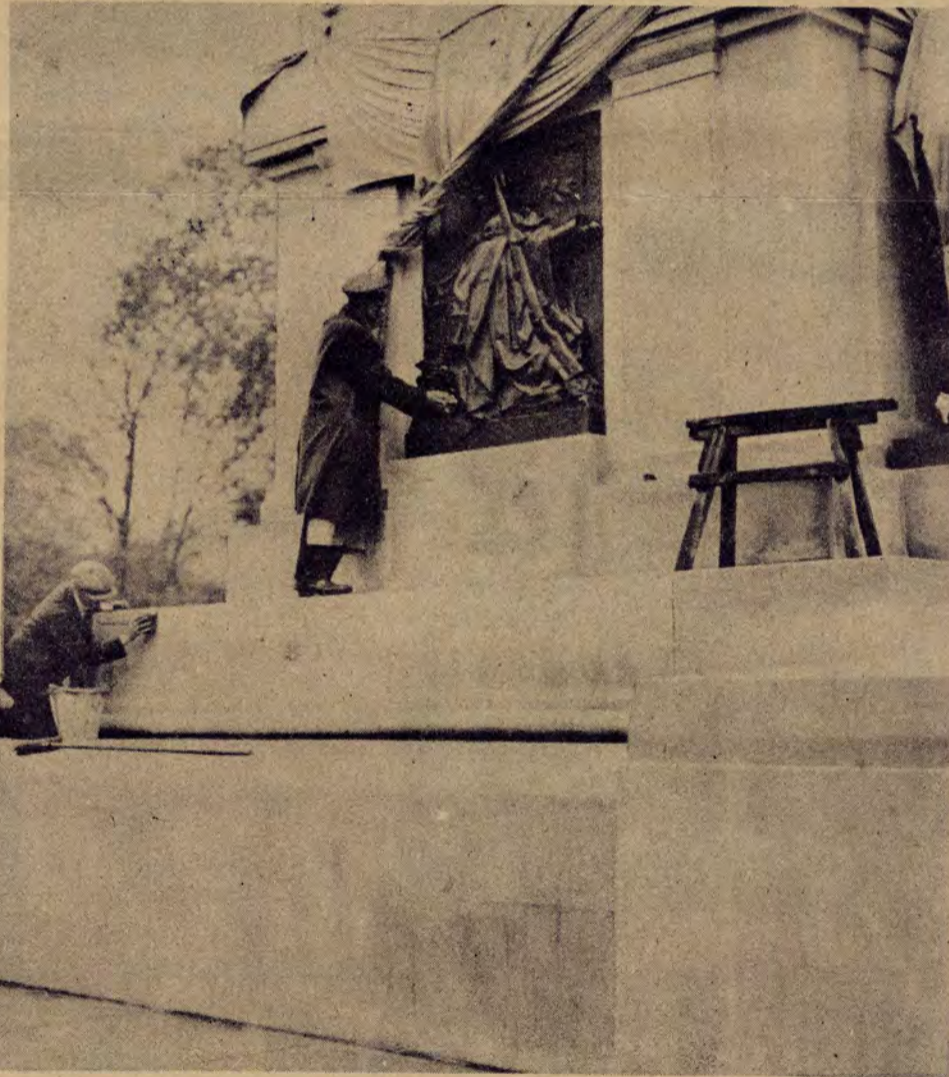


Odwiedził Warszawę japończyk Yamada, który, wyszedłszy przed 10-ciu miesiącami ze swej ojczyzny, przeszedł już pieszo całą Azję i pół Europy.

Działalność Ligi Morskiej i Rzeczej na prowincji.



1) Walne Zgromadzenie członków Ligi w Milejowie. 2) Na zabawie urządzonej na rzecz Ligi M. i R. wielkie zainteresowanie wzbudzała loteria fantowa. 3) Zarząd Oddziału Milejowskiego: E. Znatowicz, M. Jaszowski, R. J. Łopaciński, R. Krajewski oraz sekretarka zebrań p. J. Marczakówna.



Chrzest opuszczonego na wody olbrzymiego statku amerykańskiego „New York”.

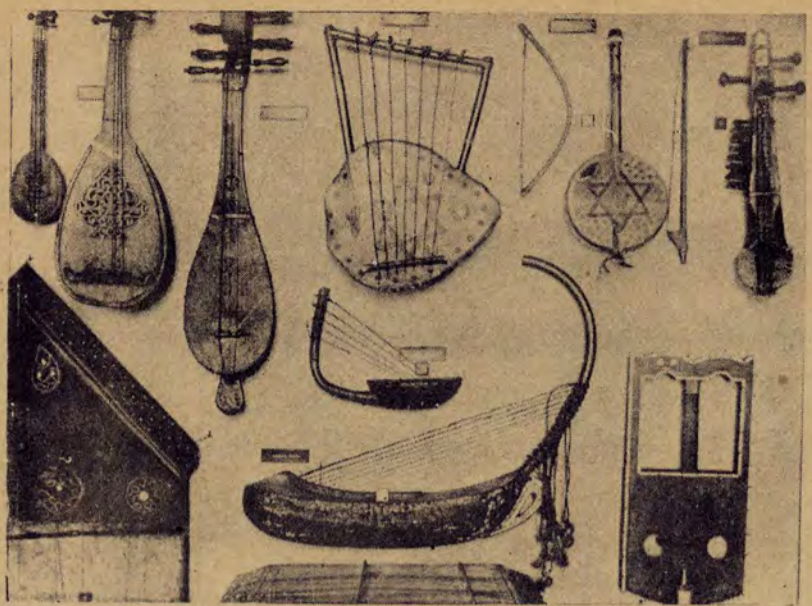


1) Odsłonięcie pomnika poległym w Wielkiej wojnie w Longueval (Francja)
2) Przygotowanie do odsłonięcia pomnika poległym w Anglii.
3) Uroczystość odsłonięcia pomnika poległym w Laon.

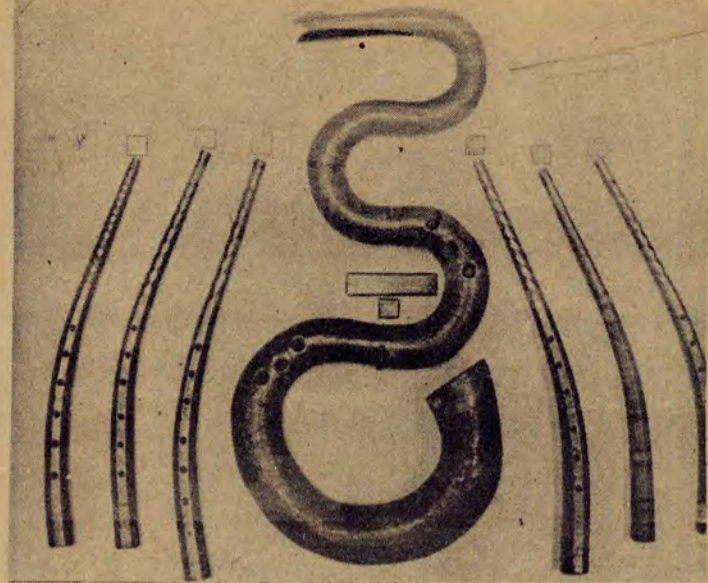


Obecny widok na Plac Saski w Warszawie.





Zbiór dawnych instrumentów muzycznych, znajdujący się w Muzeum Wiedeńskim.



Szczęśliwy znalazca „drobnej” zguby.

Nowości w świecie mody.



Zwycięska drużyna policyjnego klubu sportowego „Lwów”, która w ogólnokrajowych zawodach uzyskała 13 nagród.



1 i 5) Naszyjniki w postaci psiej obroży. 2) Płaszcz sukienki przybrany futerką. 3) Elegancka sukienka popołudniowa w połączeniu ze spodkami. 4) Sukienka popołudniowa z granatowej crêpe de chine, przybrana georgette barwy „vieux-rose” z srebrnym haftem. Do tej sukienki odpowiednie spodki z takim samym srebrzystym haftem.

Propozycja nadzwyczajna

Przeznaczenie! Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik, autor prac naukowych, redaktor pisma „Świt” (Władza Tajemna), opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty. Otrzymaśz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medium M-lle Evigny. Wszystkim czytelnikom dziennika wysyła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast zł. 5). Osobiście przyjmuję od 12-7. Protokoły, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psychografolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25, Gabinet redaktora.**
P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

WIEDZA DLA WSZYSTKICH!

OLKUTYZM WIEDZA TAJEMNA.
Wszystkim czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” do każdej zamówionej książki dodajemy drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamiast jednej — dwie, dwóch — cztery i t. d.
SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm! Sugestia! Telepatja!”. Siła naszego wnętrza. Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali Twojej woli? Chcesz włączyć wielką tajemniczą siłę? Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jak winno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hypnotyzera na medium. Uspienie medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medium. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich natógów. Zł. 7.— W pięknej mocnej oprawie Zł. 10.—
SZYLLER-SZKOLNIK: „Praktyczny podręcznik chiromancji, fizjognomiki, frenologii, astrologii. Najpewniejszy sposób poznania siebie i innych”. Zawiera wykład nauk: Chiromancja (linia ręki), fizjognomika (ryszy twarzy), astrologia (nauka o wpływie gwiazd na losy). Książka popularna i dostępna dla wszystkich. Dla człowieka obciążonego z jej treścią niema tajemnic. Wykintne wydanie w pięknej, płóciennej, złotymi literami ozdobnej oprawie, z portretem autora i z wielu ilustracjami w tekście. Bez oprawy Zł. 4.—, w oprawie Zł. 7.—
DR. RADWAN-PRAGŁOWSKI: Powodzenie. Jak za pomocą autosugestji, techniki emocjonalnej i psychoanalizy dopiąć powodzenia w życiu. Zł. 2.—
Z. IKR: Tajemnice i zagadnienia czarnej magii, spirytyzmu, hypnotyzmu i magnezyzmu. Wielka księga z mnóstwem ilustracji. Zł. 4.50.

W. POPULAR: „Ze świata pozagrobowego.” O duchach i czarach. Zdarzenia prawdziwe. 50 gr.
PROF. ST. A. WOTOWSKI: „Magia a czary.” Treść: Tajemnice magii. Magia naturalna. Drogi wtajemniczenia, ceremonjały i rytuały. Wskreszenie umarłych. Ewokacje miłości. Lekarsze tajemnice. Opętanie. Czarna magia. Sabaty i zaklęcia szatana. Larwy i demony. Oczarowanie i t. p. Książka zawiera 11 oryginalnych i ciekawych rycin. Cena Zł. 2.50.
STARKE: „Spirytyzm.” Świat niewidzialny. Duchy. Medja. Stołki wirujące. Materializacja. Jak urządzać seanse spirytyzyczne. 14 rozdziałów. Zł. 1.—
SZYLLER-SZKOLNIK: „Co każda panna wiedzieć powinna.” Jak poznać przyszłego męża. Zł. 1.—
SZYLLER-SZKOLNIK: „Co każdy młodzieniec wiedzieć powinien.” Jak poznać przyszłą żonę. Zł. 1.—
CHELMNO: „Wyrocznia.” Sposób otrzymania odpowiedzi na różne zapytania. Zł. —.50.
„SZÓSTA I SIÓDMA KSIĘGA MOJŻESZA.” Magiczno-sympatyczny skarb. Najobszerniejsze wydanie w dobrej oprawie, zaopatrzone pieczęciami. Około 300 stron. Cena Zł. 10.—
MISS HASSE: Najnowszy sennik naukowy, ułożony na zasadzie rewelacji słynnego medium Miss Hasse. Z przedmowa Szyllera-Szkolnika. Zł. 1.—
SZYLLER-SZKOLNIK: „Tajemnica powodzenia.” Jak żyć i postępować, by zdobyć zadowolenie moralne i zwycięsko przeciwstawić się losowi. 50 gr.
W. CHŁOPICKI: „Wielka księga spirytyzmu.” W dwóch częściach. Treść: Doświadczenia mediumistyczne, jasnowidzenie. Z dodatkami słownika, terminów, używanych przez spirytyzistów. Zł. 3.—
DR. RADWAN-PRAGŁOWSKI: „Spotęgowanie woli.” Najnowsze metody sugestji. Rozwój zdolności, talentu i usuwania strachu i złych przyzwyczaj. Całość 4 tomiki razem. Zł. 1.—

ROSKO-CZARNOKSIĘŻNIK: „Tysiąc sztuk czarodziej-skich.” Tajemnice magii. Zbiór najciekawszych sztuk. Zł. 2.—
„SENNIK EGIPSKO ARABSKI” z planetami Zł. 1.—
KARTY I KABALY. 36 kart i kabaly. Zł. 1.—
„MUZEUM OSOBLIWYCH LUDZI I CUDNYCH ZJAWISK NATURY.” 92 nadzwyczajnych faktów. Zł. 2.—
LENORMAND: „Nauka stawiania kabaly z kart.” Sposoby Lenormand, Thebes. Dokładny sennik. 48 kart bezpłatnie. Zł. 3.—
CZARNY KRUK, czyli Mojęzowy skarbce magiczny i tajemnicze wszelkich tajemnic. Dosłownie podług starego rękopisu. Zł. 3.—
PRAWDZYWI OGNISTY SMOK, albo władza nad duchami niebios i piekieł oraz nad mocarstwami ziemi i powietrza. Zł. 3.—
SIEDEM RAZY OPIECZETOWANA: Księga największych tajemnic czyli magiczno-sympatyczny skarb. Zł. 3.—
ARTUR GORSKI: „O zmartwychwstaniu.” Zł. 1.—
DR. RAFAEL MABUZE: „Jak zostać hypnotyzerem?” Szerzej cenny wskazówek z dziedziny hypnotyzmu, sugestji i telepatji. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—
PROF. U. WŁAD: Sztuki czarodziejstwa. Korzywki naukowe. Wielki zbiór pouczających i zdumiewających doświadczeń z 26 ilustracjami. Zł. 2.—
Wysyłamy po otrzymaniu gotówki, jak również za zaliczeniem pocztowym. Na wydatki pocztowe, opakowanie, załączyc 1 zł. znaczkami pocztowymi.
Wydawnictwo i redakcja „ŚWIT”
Warszawa, Piękna 25, m 12.
Konto P. K. O. 12454.
Ogłoszenie wyciąć i dołączyć do listu.